

PROJEKT PROGRAMU BUDOWY ZESPOŁU GÓRNICZO-ENERGETYCZNEGO „BELCHATÓW” • ZAMIERZENIA RUCHU MŁODZIEŻOWEGO PRZED VII ZJAZDEM PZPR

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 23 bm. rozpatrzyło przedstawiony przez rząd projekt programu budowy zespołu górniczo-energetycznego „Belchatów”. Dalsza rozbudowa bazy paliwowo-energetycznej ma kluczowe znaczenie dla rozwoju naszej socjalistycznej gospodarki.

Rozbudowa tej bazy w oparciu o własne zasoby surowcowe jest zgodna z przyjętą strategią maksymalnego wykorzystania i pełnego zagospodarowania krajowych bogactw naturalnych. W założeniach planu perspektywicznego rozwoju społeczno-gospodarczego Polski przewiduje się, że w latach 1970–90 powinien nastąpić pięciokrotny wzrost produkcji energii elektrycznej.

Biuro Polityczne zaakcepto-

wało przedłożony program zalecając podjęcie niezbędnych kroków dla uruchomienia produkcji energii elektrycznej w zespole „Belchatów” już w 1980 r. Budowa tego zespołu stanowić będzie jedno z czołowych, największych przedsięwzięć inwestycyjnych przyszłego i następnych planów pięcioletnich. Przyczyni się to do aktywizacji społeczno-gospodarczej tego regionu.

W kolejnym punkcie porzą-

ku obrad Biuro Polityczne zaopiniowało się z informacją o najważniejszych problemach działalności Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej oraz z głównymi zamierzeniami ruchu młodzieżowego przed VII Zjazdem PZPR.

Młodzież wniosła poważny wkład w realizację programu VI Zjazdu PZPR. Przyczyniła się do tego ideowe zespolenie ruchu młodzieżowego, codzienna działalność wychowawcza, liczne inicjatywy produkcyjne i społeczne podejmowane przez poszczególne związki. Biuro Polityczne pozytywnie oceniło dotychczasowy dorobek FSZMP i zamierzenia na okres przedjazdowy. Obejmują one aktywny udział młodzieży w dyskusji nad Wytycznymi na VII Zjazd, prace społeczne oraz czynny udział w produkcji robotników i rolników, studentów, uczniów i żołnierzy pod hasłem „Młodzież ojczyźnie i partii na jej VII Zjazd”.

W dyskusji podkreślono, że głównym zadaniem socjalistycznych związków młodzieży jest wzmocnienie oddziaływania ideowego na młode pokolenie. Sprzyjać temu powinno pogłębienie społecznego charakteru ruchu młodzieżowego i umocnienie jego podstawowych ogniw. Biuro Polityczne wyraziło przekonanie, że polska młodzież wzbogaci program dalszego rozwoju ojczyzny własnymi propozycjami i przyswi-

Dokończenie na str. 2

Kolejny zamach na życie G. Forda

W poniedziałek wieczorem w San Francisco dokonano drugiej w ciągu ostatnich 17 dni próby zamachu na życie prezydenta USA, Geralda Forda. Zabójstwa usiłowała dokonać 45-letnia Sarah Jean Moore, która oddała do G. Forda strzał z pistoletu kalibru 38 z odległości 13 m w czasie, gdy wychodził z hotelu „St. Francis” i wsiadał do opancerzonego samochodu.

Jean Moore, ubrana w strój męski, znajdowała się w tłu-

Prezydent Portugalii przybędzie do Polski

Na zaproszenie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, wystosowane w imieniu najwyższych władz PRL, przybędzie do Polski z wizytą oficjalną w dniach 27–30 września 1975 r. prezydent Republiki Portugalskiej, generał Francisco da Costa Gomes.

PAP

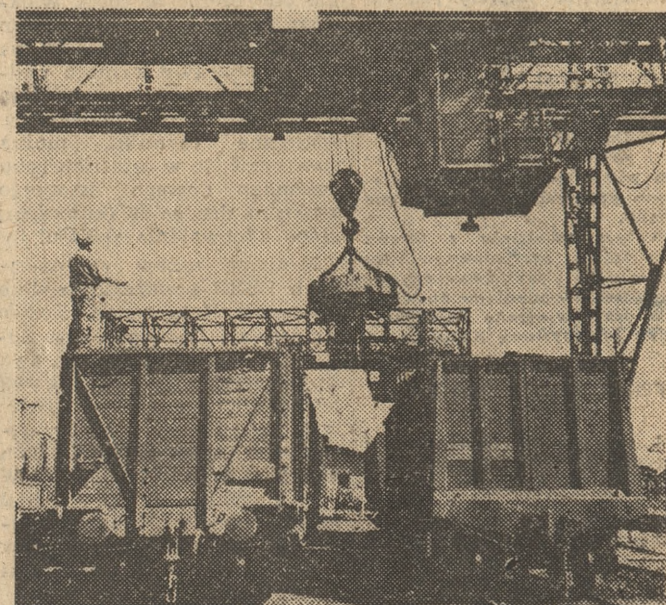
Egipt — Izrael

Porozumienie w sprawie rozdzielenia wojsk nadal niepełne

Po dwóch tygodniach rozmów w Genewie przedstawiciel Egiptu złożył podpis, a delegat Izraela parafował jedynie tzw. porozumienie robocze o rozdzieleniu wojsk na Synaju. Mimo że były to już tylko rozmowy techniczne, pojawiło się kilka ważnych zagadnień politycznych sprawiających, że rozmowy te trwały długo, a zakończenie ich przekładano kilkakrotnie. Zastrzeżenia izraelskie są na ogół znane. Chodzi przede wszystkim o to, aby zachować pewne prowizorium do chwili kiedy kongres USA nie wyrazi zgody na obecność amerykańskich techników cywilnych, mających nadzorować elektroniczne urządzenia do wykrywania zawieszonych ruchów wojskowych.

Zanim Izrael nie złoży swego podpisu, umowa pozostanie czymś w rodzaju dokumentu nie w pełni legalnego. Innym skutkiem pobocznym będzie utrzymanie nadal w mocy zakazu przepływania przez Kanał Sueski statków wiozących pod obcymi banderami ładunków dla Izraela. (PAP)

W porcie lądowym



Stacja przeładunkowa Medyka — Żurawica wykonała roczne zadania planowe. Nasz port lądowy przeładunkowo m. in. węgiel, rudę żelaza oraz maszyny i urządzenia dla Huty Katowice.

CAF — fot. Łokaj

Z woj. kaliskiego i poznańskiego

W czynie zjazdowym — więcej żywności

Produkcja żywności dla poprawy zaopatrzenia rynku krajowego i zaspokojenia potrzeb eksportowych to cel zobowiązań rolniczych podjętych dla realizacji VII Zjazdu PZPR. 7 różnych stron Wielkopolski nadebrały meldunki o wykonaniu tych produkcyjnych postanowień wsi.

Rolnicze spółdzielnie produkcyjne województwa kaliskiego podjęły zobowiązania przedjazdowe wartości 24 640 000 zł, zrealizowały je do września w 62 procentach. Była to dodatkowa produkcja towarowa zbóż, żywności i mleka wartości 15 277 000 zł.

Ostatnio kaliscy spółdzielcy postanowili zapewnić jeszcze większą dodatkową produkcję żywności wartości dalszych 10 360 000 zł. Na tę sumę składa się 450 kwintali żywności wołowej, 1910 kwintali żywności wieprzowej, 165 000 litrów mleka i 200 kwintali pszenicy. To zobowiązanie zostało już zrealizowane w 76 procentach.

Największa spółdzielnia wieloobietkowa w woj. kaliskim Nowy Świat, która zobowiązała się sprzedać dodatkowo w tym roku 100 ton żywności wieprzowej i 50 ton wołowej oraz 200 000 litrów mleka, z wyprzedzeniem wykonuje bieżące plany. Przedterminowo jeszcze w tym roku zostanie zagospodarowana ferma trzo-

dy chlewnej na 6000 sztuk, której budowę rozpoczęto w maju br. Niebawem znajdzie się w niej 3000 warchlaków, a w ukończonej przedterminowo bukiarni — 800 sztuk bydła.

W znacznym stopniu wykonała swe zobowiązania na rzecz VII Zjazdu — RSP w Kotlinie; powiększona tu tucz warchlaków o 500 sztuk, a bydląt opasowych o 180 sztuk.

RSP woj. poznańskiego, dostarczając przedterminowo zboże konsumpcyjne i siewne, dała w tym roku produkcję towarową po 900 kg zbóż z każdego hektara gruntów ornych. Rekordzistkami w dostawach zbóż okazały się RSP w Paczkowie, Dusznikach, Szczecinie, Rokietnicy, Lechlinie, kombinaty spółdzielcze w Wilczynie i Buszewku-Debinie. Spółdzielnie zapewniły 26 procent

Dokończenie na str. 2

SPORT

T. Oldenburger w Memoriale J. Mielocha

60-letni Motoklub Unia oraz 30-letni „GŁOS WIELKOPOLSKI” zapraszają serdecznie wszystkich sympatyków wyścigów motocyklowych na tradycyjne, niedzielne zawody (28 bm.) o II Memoriał Jerzego Mielocha. Początek o godz. 13.30, miejsce — tor na Woli. Obsada tegorocznych zawodów będzie silniejsza niż przed rokiem. Wystąpią motocykliści z kilku państw (w ubr. je dynie z NRD). Faworytem i zapewne głównym magnesem, który przyciągnie na wolski tor wielu sympatyków tego sportu w Poznaniu, będzie 3-krotny zdobywca „Złotego Kasaku”, doskonale znany naszej publiczności Holender — Tjipko Oldenburger. Wraz z nim do Poznania przyjedzie inny

Dokończenie na str. 7

CO O TYM SĄDZICIE

Stare - nowe - dobre?

Pamiętam lata — nie tak odległe — kiedy to, co stare było z reguły odrzuć. Literalnie wszystko co dawne usiłowano zmieniać na nowe, bez oglądania się czy ma to sens, czy istotnie nowe będzie lepsze od starego. Nie brakowało wtedy nosicieli poglądu, zgodnie z którym niejako immanentną cechą starego była nieprzydatność.

Zle okazały się wówczas na przykład różne barwy tramwajów w różnych miastach i przemalowywano je na jednolity kolor; przy remontowaniu starszych domów — zrzucano dawne ozdoby, ścinano gzymsy, wieżyczki — uważając za lepsze gładkie, pudełkowe fasady; z restauracji gwałtem chciano zrobić gospody, na domiar opatrzyć je w miejsce nazw — numerami; w niasce znalazły się kanapy, jako stare, klasyczny sprzęt mieszczańskich komnat — jego miejsce zaczęły zajmować marmurkowe łóżka zwane tapczanami; specje od motoryzacji uznali dawny system dźwigni zmiany biegów w podłodze samochodów za nienowoczesny, sytuując ją przy kierownicy — i tak dalej, i tym podobne.

Czas mija i oto nastały lata inne, kiedy w niektórych środowiskach słychać wręcz przeciwną uwagę: według nich dobre jest to tylko, co stare; co nowe — to kiepskie. Zdaniem wyznawców podobnej filozofii ongiś lepsze były suknie, ubrania, obuwie, doskonalsza była porcelana, ładniejsze meble, cudowne naftowe lampy, myłki do kawy i żelazka „z duszą”; wielbiciele dawniej bywały, poniekąd z nich nieomal gotowi by mówić o wyższości przedwojennych telewizorów oraz aut — gdyby nie to, iż każde dziecko wie jak młoda muza jest nasza TV i zna miłe kroki postępu w automobilizmie.

Przedstawiłem — świadomie przejawskrawione — bieguny krańcowości, przejawiane przez nie tak małe grupy ludzi. Krańcowości społecznie niepożądaną, nacechowaną pochopnością w ferowaniu sądów, czasami — nieprzemyślanym działaniem. Krańcowości nieraz żenującej, albowiem nietrudno byłoby znaleźć osoby wyklinające kiedyś kanapę a obecnie ślawiących jej zalety; montujących 20 lat temu w mieszkaniach rzekomo nowoczesne kuliste lampy i niemniej gorliwie zamieniających je teraz na pseudonaftowe.

A przecież nic nie jest dobre tylko dlatego, że jest nowe, jak również nic nie jest dobre (z wyjątkiem wina!) wyłącznie ze względu na swą starość. Można entuzjastycznie się nowościom, można wielbić starość, trzeba jednak przy tym wiedzieć mi, czego o! Nieco umiaru, doza dystansu — bardzo tu potrzebne. Nie powinno się mechanicznie odrzucać czegoś tylko dlatego, że wymyślone za czasów Franza Josefa, w międzywojennym dwudziestolecu, czy w latach pięćdziesiątych; tak samo, jak obce nam być powinno bezkrytyczne zachwywanie się czymś tam dlatego tylko, iż wywodzi się z owych czasów.

A może warto ustrzec się przed wylewaniem przysłowiowego dziecka z kąpielą — i po prostu próbować rzeczowo oceniać dobre strony przedmiotów (rozwiązań), zanim zapadnie rozstrzygnięcie przesądzające ostatecznie o ich losie? Może, mierzając nad czymś nowym, nie od rzeczy byłoby wykorzystywać dobre strony tego co już znane?

Bo doprawdy — czy na pewno można jednoznacznie i generalnie zakwalifikować wszystko co stare jako złe i wszystko nowe jako dobre? Albo — odwrotnie?

PIOTR ŻYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ▲ Skrytka pocztowa 1674 ▲ 60-959 Poznań

Współpraca akademii nauk

23 bm. podpisany został w Warszawie protokół o współpracy naukowej pomiędzy Polską Akademią Nauk i Czechosłowacką Akademią Nauk na lata 1976–80.

Stosunki DRW — RFN

Republika Federalna Niemiec i Demokratyczna Republika Wietnamu podpłyły we wtorek stosunki dyplomatyczne.

Podróże A. Gromyki

Na zaproszenie KC KPCz i rządu CSRS, a także na zaproszenie KC SED, Rady Państwa i rządu NRD minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko złoży w końcu września oficjalne wizyty w CSRS i NRD.

Młodzieżowa organizacja ARE

W stolicy Egiptu opublikowano dekret prezydenta o utworzeniu młodzieżowej organizacji Socjalistycznego Związku Arabskiego. Jej członkami mogą być obywatele ARE w wieku od 14 do 30 lat.

Głównym zadaniem tej organizacji będzie wzmocnienie działalności młodzieży egipskiej w dziedzinie politycznej, społecznej i kulturalnej.

40-lecie ruchu stachanowskiego

23 bm. rozpoczęła się w Moskwie wszechzwiązkowa konferen-

Krótko

cja poświęcona 40-leciu ruchu stachanowskiego w ZSRR. W liście wystosowanym przez sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa do uczestników konferencji stwierdza się, że w związku z przygotowaniami do XXV Zjazdu KPZR miliony ludzi pracy rozwijają współzawodnictwo socjalistyczne i wyrwale walczą o przedterminowe wykonanie zadań dziesiętnej 5-letki.

Kompromisowy budżet EWG?

Ministrowie finansów państw członkowskich Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej wskutek sprzeciwu RFN nie przyjęli budżetu wspólnoty na 1976 r. Komisja EWG zaproponowała budżet z wydatkami w wysokości 7,9 mld jednostek przeliczeniowych EWG (jednostka ma wartość około 1,2 dolara). Przedstawiciel RFN zażądał zmniejszenia wydatków o 400 mln jednostek i odmówił głosowania nad projektami budżetu. Po 16-godzinnej sesji postanowiono zebrać się ponownie w przyszłym poniedziałku, a w tym czasie komisja EWG spróbuje przegłosować projekt kompromisowy.

Sesja parlamentu syryjskiego

W Damaszku poinformowano, że w najbliższych dniach odbędzie się nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ludowego (parlamentu Syrii). Została ona zwołana w celu rozpatrzenia sytuacji, jaka powstała na Bliskim Wschodzie po podpisaniu nowego porozumienia egipsko-izraelskiego.

Bielsko-tyski życiorys „malucha”

Decyzja o uruchomieniu w naszym kraju produkcji samochodów małolitrażowych stanowi jeden z konkretnych przejawów realizacji Uchwały VI Zjazdu PZPR. W pełni odpowiadając społecznemu zapotrzebowaniu, zapewniła ona w rekordowo krótkim terminie stworzenie korzystnych warunków dla rozwoju motoryzacji.

Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej, skupiająca 12 zakładów, powstała 1 stycznia 1972 roku. Zaledwie 6 miesięcy później ruszyła w niej seryjna produkcja „Syren”, w połowie 1973 roku z taśmy montażowej zjechał pierwszy „Fiat 126p”. O znacznym wyprzedzeniu przewidzianych planem terminów zdecydowało przede wszystkim skrócenie cyklu poszczególnych inwestycji; wiele obiektów przekazywano do użytku o kilka, a nawet kilkanaście miesięcy wcześniej. Dzięki temu już w ubiegłym roku wyprodukowano 39 000 „Syren” i 10 000 „Fiatów 126p”, zaś w bieżącym przewiduje się odpowiednio: 40 000 i 35 000. W latach 1972—1974 Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej dostarczyła na rynek krajowy wyroby o łącznej wartości 8 miliardów złotych.

Pierwsze 100 000 samochodów FSM wyprodukowała w 30 miesięcy, drugie opuściła fabrykę w 15, a kolejne w 8 i 5 miesięcy. Plan na najbliższą pięcioletkę jest imponujący i zakłada, że z taśmy montażowej zjedzie ponad milion samochodów.



Fot. — Archiwum

Nie w kryształowej kuli, lecz w oficjalnym, par tytym dokumencie obejrzyć można przyszłość każdego z nas. Niedaleki rok 1980 to przeciętna płaca — realna — większa o prawie siedemset złotych, porcja mięsa podniesiona do 79—81 kilogramów to wreszcie trzykrotnie więcej samochodów osobowych, pięciokrotnie — sprzętu dla gospodarstwa domowego, siedmiokrotnie — telewizorów kolorowych w sklepach.

Te konsumpcyjne, rzecz można, efekty zwiększonego co najmniej o 40 proc. dochodu narodowego wymagają sprawniejszej pracy, mądrzejszego kierowania, nowoczesności przy warsztacie, w zagrodzie, w urzędzie.

A skoro tak, to wielkie pole otwiera się przed działaniem nauki i sprężoną z nią branżą techniki — przed informatyką, będącą jednym ze skuteczniejszych przejawów tej nowoczesności. Od roku 1960 cały świat dwudziestokrotnie zwiększył wartość zainstalowanych komputerów i ich wartość doprowadził do sześćdziesięciu czterech miliardów dolarów w roku ubiegłym. W rozwiniętych krajach Europy Zachodniej na milion mieszkańców przypada już ponad czterysta komputerów. I chociaż daje się zauważyć lekkie rozczarowanie, ponieważ te elektroniczne liczydła okazują się bezsilne wobec kłopotów wynikających z procesów społecznych, to jednak ich usługi przy sterowaniu produkcją przy obliczeniach inżynierskich, przy wyborze najkorzystniejszego wariantu postępowania dają do-

Dobiega końca budowa nowej odlewni w Skoczowie (spośród trzech — dwie automatyczne linie już pracują) i odlewni metali lekkich, kolorowych w Bielsku-Białej.

Najważniejszą wszakże inwestycją FSM jest zakład w Tychach. On bowiem zdecydował o tempie przyrostu produkcji „maluchów”. Wzniesiony został w 40 miesięcy i obecnie podstawowe jego obiekty produkcyjne znajdują się w fazie rozruchu. W halach o łącznej powierzchni 27 hektarów prowadzone są próby technologiczne urządzeń, linii automatycznych oraz agregatów, w trakcie których zmontowano niedawno ponad 1000 „Fiatów 126p”. Każdy poddany został szczegółowym badaniom i pomiarom, prowadzonym przez naszych oraz włoskich specjalistów.

Największy obiekt w Tychach stanowi tłocznia wyposażona w różnorodną prasę, niektóre 1200-tonowe. Wysokiego stopnia precyzję wykonania poszczególnych elementów nadwozia zapewniają automatyzowane ciągi; część spośród nich już pracuje. Stąd trafiają one do spawalni na linie kompletacji (jedna znajduje się w rozruchu, dwie dalsze ruszą niebawem) i stanowisko tak zwanego głównego konduktora, gdzie zgrzewane zostaje nadwozie samochodu. Proces ten sterowany jest minikomputerem i trwa zaledwie kilka sekund. Pierwsze próby dowiodły dużej wydajności urządzenia.

O nowoczesności lakierni decyduje nie tylko jej wyposaże-

nie, ale m. in. malowanie lakierami wodorościecznymi w polu elektrycznym, czy też stosowanie specjalnych lakierów przeciwdrożdzeniowych.

W hali montażu końcowego samochodów pozostało najwięcej do zrobienia. Obok prac budowlanych podjęto już próbny montaż. Równocześnie wykonuje się tu zadania inwestycyjne i produkcyjne.

W Tychach załoga opanowała już produkcję około 70 procent elementów nadwozia. Niektóre skierowane zostały do Bielska i tam zmontowane.

Za kilkanaście tygodni zakończony zostanie rozruch tyśkiego zakładu. W przyszłym roku wyprodukuje on 100 000 „Fiatów 126p”, a po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej rocznie będzie zjeżdżał tu z taśmy montażowej 200 000 „maluchów”.

Decydujący udział w dotychczasowych sukcesach Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej ma jej 28-tysięczna załoga, której połowę stanowią młodzi pracownicy do 28 lat. Wielu ściągnięło tu z różnych stron Polski. Zapewniono im dobre warunki, gdy tylko wykazać się mogli wysokimi kwalifikacjami zawodowymi.

Rozwój i specyfika produkcji FSM wymaga odpowiedniego przygotowywania kadr. Do szkół przyzakładowych uczęszcza w tym roku 6000 uczniów. Koniecznością stało się tu tworzenie odrębnych klas, a nawet grup o określonych specjalizacjach. Do fabryki wkraczają bowiem w coraz większym stopniu elektronika i informatyka, a w tych dziedzinach wymagane są najwyższe kwalifikacje. Mając to na uwadze planuje się w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej, budowę Centrum Techniki wyposażonego m. in. w liczne laboratoria i gabinety badawcze.

Przyszłość motoryzacji rysuje się w naszym kraju bardzo wyraźnie. Zaważył na tym bez wątpienia planowany przyrost produkcji samochodów małolitrażowych, co niebawem będzie dostrzegalne na co dzień.

ANDRZEJ PIECHOCKI

sieć do efektów, których nie sposób zyskać innymi metodami.

Komputer po polsku — to daniel dopiero przygotowywane. Pod względem nasycenia tymi nowoczesnymi urządzeniami gospodarka polska wykazuje stan dziesięciokrotnie niższy w porównaniu z partnerami europejskimi; w przeliczeniu na milion mieszkańców mamy obecnie 33 maszyny, to jest tyle co zanotowano w

Bez komputera

Dwa tyki informatyki

USA na początku lat sześćdziesiątych. Niewiele to, ale przecież większą część dzisiejszego stanu posiadania zawdzięcza nasza gospodarka inwestycjom z pierwszej połowy lat siedemdziesiątych. Otóż w latach 1971—1974 wydatkowano na rozwój informatyki dwadzieścia miliardów złotych. Udział wydatków na ten dział w dochodzie narodowym zwiększył się w sposób okazali, z 0,2 procenta dochodu narodowego w roku 1970 do ponad 0,7 procenta w ubiegłym. Mając na uwadze, że już przed trzema laty angielskie nakłady na informatykę pochłaniały 2,3 procenta dochodu narodowego, amerykańskie — 2,6 proc. dochodu, z satysfakcją odnotować trzeba wejście naszej gospodarki na drogę komputeryzacji.

Obecnie eksperci przygotowują odpowiednie projekty produkcji i zakupów

sprzętu ściśle powiązane — w odróżnieniu od poprzednich — z realnymi potrzebami gospodarki narodowej, pozostające w ścisłym związku z ulepszeniem metod planowania i zarządzania. Jak wynika z różnych zastosowań tych urządzeń, trzeba będzie zainstalować od tysiąca sześciuset do 3600 sztuk maszyn matematycznych. Licząc koszt zainstalowania 1 maszyny na 20—30 milionów złotych całość

mieści się w normach obciążenia dochodu narodowego, w możliwościach gospodarki. Zresztą, podzespoły tych maszyn są coraz tańsze — np. cena elementu logicznego zmniejszyła się 20-krotnie w czasie pięciu ubiegłych lat, a same maszyny coraz sprawniejsze. Jakość obecnego modelu oceniają fachowcy na kilkanaście razy wyższą od tępów z początku. Lat sześćdziesiątych. Minikomputer kosztuje obecnie około 50 tys. dolarów, maszyna średniej wielkości i klasy — około dwóch milionów.

Te ceny i fakty mają charakter całkowicie orientacyjny, a dalszy rozwój polskiej informatyki opiera się na produkcji własnej, kooperowanej z pozostałymi krajami RWPG. Zgodnie z porozumieniem wielostronnym polski przemysł (wraz z radzieckim) buduje komputery średnie typu R-30

Z Władysławem Węzowskim umówiłem się na jutro po jego powrocie z Warszawy, gdzie reprezentował m. in. DOKP Poznań, podczas spotkania pracowników polskich kolei z Edwardem Gierkiem. Mój rozmówca od początku tak pokierował dialogiem przerywanym rozlicznymi telefonami i wydawanymi poleceniami — abym jak najmniej dowiedział się... o nim, maksymalnie zaś wiele o jego współpracownikach i zadaniach tego zespołu. Mówił tak interesująco i z takim entuzjazmem o swej pracy, że — przysnął — łatwiej byłoby mi napisać niebanalny artykuł problemowy, aniżeli naszkicować jego sylwetkę.

Z koleją związał się przed 30 laty, pełnił różne funkcje — dyżurnego ruchu, zawiadowcy, naczelnika stacji — obecnie zaś zajmuje stanowisko dyspozytora okręgowego DOKP Poznań. Mówiąc językiem oficjalnym, praca jego polega na koordynowaniu działań zespołów dyspozytorskich wszystkich podległych szczebli i wydawaniu ostatecznych decyzji dotyczących zagadnień ruchu pociągów oraz gospodarstwa wagonami i towarowymi. W takim jednak ujęciu brzmi to cokolwiek martwo i nieciekawie. Dopiero bliższe przyjrzenie się owej pracy sprawia, iż nawet dyletant i człowiek niezainteresowany schyli czoła i ulegnie niejakej fascynacji.

Uproszczony schemat organizacji pracy można by przedstawić następująco: naczelnia dyspozytorska PKP — dyspozytury okręgowe w poszczególnych dystryktach — oddziałowe — dyspozytorzy odcinkowi (np. na linii Poznań — Leszno, czy Kutno — Poznań) oraz — w większych węzłach — stacje. Cóż robi ów sztab ludzi?

Codziennie na setki tras wyruszają setki pociągów: pasażerskie i towarowe. O ile tych

A propos jakości

Dlaczego tyle brzydoty?

Wynalezienie różnych odmian betonu otworzyło przed budowniczymi możliwość tworzenia zarówno arcydzieł, jak i brzydoty. Obserwacja współczesnej architektury pozwala twierdzić, że szczerze korzysta ona raczej z tego drugiego przywileju. Beton przecież sam się nie ukształtuje w bryle plastycz-

na, w kompozycję przestrzeni, taki lub inny kształt może mu nadać tylko architekt.

Kiedy nasz praprzodek pierwszy raz rozniecił ogień, zafascynowany swoim odkryciem nie zdawał sobie sprawy z tego, że oto naruszył równowagę w przyrodzie, pewien naturalny układ, którego jest tylko częścią, nigdy zaś czynnikiem nadrzędnym. Zapoczątkował konflikt z przyrodą, z którego przez całe epoki wyprowadzić wychodziła ona obronną ręką, ale tylko do pewnego czasu. Dziś nie przyroda jest groźna dla człowieka, lecz odwrotnie.

O zagrożeniach cywilizacyjnych, mających bezpośredni wpływ na jakość życia, pisano wiele i wiele będzie się pisać. To dobrze, bo żeby się przed czymś bronić — trzeba to coś poznać. Na marginesie owych rozważań pozostaje jednak kwestia, wydaje się dość istotna i o wiele trudniejsza w praktycznych realizacjach — a mianowicie wartości estetycznych. W architekturze, kraj obrazie, wznictwie przemysłowym, architekturze wnętrz, jednym słowem — wszędzie. Trudność polega na tym, że wartości estetyczne są niewymiernie, nie poddają się żadnym kodyfikacjom, zależne są od ogólnego poziomu kultury, wykształcenia, od codziennej umiejętności rozróżniania, co jest sztuką, a co nią nie jest.

De gustibus non est disputandum... Istnieją jednak dziedziny, w których obrębie wartości estetyczne muszą być dyktowane i gdzie muszą obowiązywać określone, i to bynajmniej nie zaniżone kryteria. Ostatecznie nikogo nie powinno obchodzić, czy pan X, czy Y będzie wieszal u siebie w mieszkaniu przysłowiowego jelenia na rykowisku, czy płoć na mistrzów; to jest jego i tylko jego sprawa. Natomiast estetyka osiedla mieszkaniowego czy różne warianty kształtowania krajobrazu jest już sprawą społeczną, interesującą nas wszystkich.

Na pytanie, czy w Polsce musi się budować brzydota, środowisko architektów i budowniczych często odpowiada-

Z DOBRYCH NAJLEPSI Tylko w zespole

pierwszych jest znacznie mniej i kursują w zasadzie według określonego rozkładu, o tyle ruch towarowy, zważywszy jego zadania i specyfikę, w 80 procentach musi być kierowany operatywnie, na gorąco. Jeżeli dodamy do tego, iż liczba przewozów osobowych i towarowych systematycznie wzrasta, w trakcie ruchu (bo jakże inaczej?) prowadzone są na wielu liniach prace inwestycyjne, zdarza się też — dojdzie do wypadku, awarii, defektu lokomotywy itp. — wtedy już spojrzenie na mapę kolejową Polski da nam obraz nie tylko sieci zwykłych kressek; ujrzemy potężny, żywy, pulsujący organizm, którym na bieżąco sterować trzeba tak, by podróżni bezpiecznie i jak najpunctualniej docierali do celu, a tętno życia gospodarczego nie słabło.

Dopiero teraz rozumiem, dla czego Władysław Węzowski tak konsekwentnie unika mó-

wienia o sobie, akcentując pracę całego zespołu. Tu decyzje zapadają błyskawicznie, a po winny być bezbłędne, bo zbyt wiele od nich zależy. Tak więc wszystkie ogniwa tego systemu muszą zgodnie ze sobą współpracować.

— Stanowimy zgarny, do brze rozumiejący się kolektyw. Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego. I tylko dlatego możemy sprostać tej odpowiedzialnej i wyczerpującej pracy — podkreśla mój rozmówca.

Władysław Węzowski jest posiadaczem wielu odznaczeń państwowych i resortowych, prosi jednak, by o tym nie pisać.

— Polubiłem tę pracę, stała się dla mnie swego rodzaju pasją. Dlatego największą satysfakcję sprawia mi, gdy uświadamiam sobie, że wczoraj, dziś — znowu byłem kowalem, gdzieś potrzebny i nie zawiodłem. Ja i moi koledzy. (res)



Władysław Węzowski

Fot. — S. Wiktor

io twierdząc, bowiem przemysłowa produkcja domów mieszkalnych jest zunifikowana, wykluczająca różnicowanie i zezwalająca jedynie na pewien model standardowy, czego dowodem są warszawskie osiedla mieszkaniowe Służewiec, Jelonek, Chomiczówka, Piasek i inne. Czyli, że miałaby obowiązywać alternatywa: albo brzydota, albo wcale. Ale to nieprawda, to zwykłe wprowadzanie w błąd opinii publicznej. Dlaczego można budować ładnie i funkcjonalnie w Gdańsku? Sprzecznym się, czy słynny „falowiec” odpowiada założeniom nowoczesnej urbanistyki, ale oddajmy sprawiedliwość twórcom Przymorza.

Tam się po prostu chce mieszkać, podczas gdy niektóre osiedla warszawskie wywołują przerażenie. A Gdańsk buduje także metodami przemysłowymi. Nie jest to zresztą przykład odosobniony. Poznań, Bydgoszcz, Wrocław czy Lublin są tego przykładu uzupełnieniem.

Problem drugi, to powszechne zaśmiecanie kraju tzw. projektami typowymi dla budownictwa wiejskiego. Obcymi tradycjami kultury narodowej, nie tworzącymi z krajobrazem spójnej całości, zamieniającymi Polskę w ponurą przedmieście wielkiej aglomeracji z okresu najbardziej bezplanowej zabudowy.

Problem trzeci, to zatwierdzanie do produkcji wzorów wyrobów pamiątkarskich, różnej galanterii, drobiazgów użytkowych itp. Straszne te cudności z witrzyn sklepów prywatnych i uspołecznionych, dające świadectwo poglądom, że jesteśmy krajem, w którym estetyka jest pojęciem par excellence teoretycznym. W tym przedmiocie wprowadzić możemy dokonwać wyboru między kupić lub nie kupić. Ale chyba nie w tym problem.

Pozwalam sobie, tylko dla przykładu, sformułować kilka pytań retorycznych, będących ilustracją dla powyższych

Dokończenie na str. 6

ANDRZEJ WIELUŃSKI

STRONA

GŁOS — 24 IX 1975

Początek został zrobiony

Kominy bez dymu?

Wszystko wskazuje na to, że jeden z „żelaznych” tematów, często goszczących na łamach gazet, ma szansę na zniknięcie raz na zawsze. Mam na myśli zanieczyszczanie powietrza przez zakłady produkcyjne i inne obiekty, których kominy — nie bacząc na protesty okolicznych mieszkańców i na krytyczne prasowe notatki — zadyniają środowisko.

Do wyrażenia tej optymistycznej wizji upoważniają rozmowy, które w ciągu wielu godzin przeprowadziłem ostatnio, a których treść dotyczyła możliwości uwolnienia miejskiej atmosfery od sadzy, dymu i tym podobnych zanieczyszczeń.

Na trop sprawy naprowadziło mnie jedno zdanie w piśmie, nadesłanym przez wicedyrektora Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Poznaniu, mgr. inż. arch. Bernarda Kwapiszewskiego, w odpowiedzi na opublikowane w „Głosie” zdjęcie szpitalnego komina, wyrzucającego chmurę czarnego dymu. W piśmie tym poinformowano redakcję m. in., że: „Znajdujące się w stadium prób urządzenia oddymiające, wykonane dzięki wnioskowi racjonalizatorskiemu, zo staną uruchomione do 15 października 1975 r., co znacznie ograniczy zadyminianie, uciążliwość dla sąsiadów Państwowego Szpitala Klinicznego nr 2”.

Jestem w pokoju zastępcy dyrektora d. s. technicznych poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej „Modena”, inż. Jerzego Woźniaka. Na stole — teczkę, opatrzoną napisem „Eliminator dymu”. Posługując się ich zawartością, inżynier odzwiera historię powstania urządzenia, które ma wszelkie dane po temu, by w znacznym stopniu uwolnić miejskie powietrze od dokuczliwych zadyminiań.

Zaczął się jesienią 1973 r., gdy inżynier Jerzy Łęcki — ówczesny pracownik Okręgowego Inspektoratu Gospodarki Paliwowo-Energetycznej, zaproponował działowi postępu technicznego „Modeny” projekt swego wynalazku nazwanego „eliminatorem dymu”. Dyrekcja „Modeny” zainteresowała się złożoną dokumentacją i inż. Łęcki wspólnie z inż. Józefem Dębczynskim, który był wtedy energetykiem zakładów i kierownikiem zaplecza technicznego, Stefanem Rehlem, przyłączył się do wykonania prototypu.

Nie omieszkało zasięgnąć kompetentnych opinii na temat przydatności eliminatorów. Instytut Wysokoprężnych Silników Okrętowych i Kolejowych Politechniki Poznańskiej przeprowadził ekspertyzę i pismem z 15. 3. 1974 r. zaopiniował jako realne i celowe „zastosowanie regulatora powietrza wtórnego” (tak nazywano to urządzenie), który u-

sprawnia proces spalania węgla kamiennego w kotłach pło mienicowych.

Ekspertyza wykazała, że nie tylko „dymienie kotła jest wyraźnie mniejsze przy zastosowaniu regulatora powietrza wtórnego”, ale jednocześnie dzięki podniesieniu sprawności termicznej kotła z 54,37 proc. na 58,55 proc. uzyskana oszczędność paliwa wyniosła 7,14 proc. Określono też, iż „średnia ruchowa (roczna) oszczędność paliwa powinna wynieść około 5 proc.”.

Pięć procent to niby niedużo, lecz — jak obliczył dział eko-

Średnia opadu pyłów w 1974 r. wynosiła w Poznaniu 153 tony na 1 km kwadratowy. Są jednak w mieście rejony, w których zanieczyszczenie powietrza jest wyższe i przekracza dopuszczalną normę 250 t/km kw. w stosunku rocznym. Badania zanieczyszczenia prze prowadzi się w Poznaniu co miesiąc na około 100 stacjach.

nomiczny „Modeny” — da jednak zakładom roczną oszczędność węgla wartości ponad 42 tysiące złotych.

Niewymierne w złotychkach natomiast jest to, co zyska się na czystości powietrza. Zrozumiałe zatem, że eliminatory zostały zgłoszone w 1974 r. na III Wielkopolskich Dniach Techniki, a ponadto w tym samym roku uzyskał drugą nagrodę podczas branżowej giełdy wynalazczości. Najistotniejszą zaś część całego urządzenia trafiła do Urzędu Patentowego i jako „regulator przepustnicy powietrza” zapisana została w rejestrze wynalazków pod numerem W-52642.

Zaczął się jednak kłopoty, bo „Modenie” nie udało się znaleźć ani w przemyśle terytorialnym, ani w spółdzielczym przedsiębiorstwie, które podjęłoby się produkcji eliminatorów. W końcu, dzięki pomocy Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska poznańskiego dla sprawy poznańska Spółdzielnia Rzemieślnicza Metalowców. A czas już był najwyższy, bo oprócz „Modeny” dziewięć innych, szczególnie mocno zadyminiających poznańską atmosferę zakładów i instytucji, otrzymało z tego wydziału pisma, zobowiązujące ich dyrekcje do pilnego zlikwidowania uciążliwości, będącej tematem częstych skarg okolicznych mieszkańców.

„Modena” zareagowała na pismo budową we własnych warsztatach eliminatorów dymu do pozostałych kotłów pło mienicowych. Dla Akademii Medycznej natomiast, jak poinformował nas jej dyrektor, dr Zdzisław Waliszewski, został przy udziale inż. Łęckiego zbudowany i wypróbowany inny prototyp eliminatora, a miało powiecie do kotłów typu „Ekonomik” kotłowni szpitala przy

ul. Przybyszewskiego, dającej się bardzo we znaki otoczeniu. Obecnie w warsztatach AM wykonuje się dalsze urządzenie dla tej kotłowni. (Dodajmy, że owym drugim typem eliminatora jest zainteresowana także „Modena”, gdyż i ona posiada jeden kocioł „Ekonomik”).

W pismach, wysłanych do zakładów, Wydział Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska określił termin, w którym powinny one zlikwidować zadyminianie powietrza. To poskutkowało. Do działu postępu technicznego „Modeny” zaczęły zgłaszać się fabryki i instytucje, zainteresowane eliminatorem dymu. Umowy na prawo korzystania z wzoru podpisano już z Instytutem Ginekologii i Położnictwa Akademii Medycznej przy ul. Polnej, z Zakładami Koncentratów Spożywczych „Amino”, z Przedsiębiorstwem Przemysłu Mięsnego, z Wielkopolskimi Zakładami Przemysłu Owocowo-Warzywniczego „Pudliszki”, z Fabryką Kosmetyków „Pollena-Lechia”. Nawiązały wstępny kontakt także inne przedsiębiorstwa, jak Belchatowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska we Wrześni.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Metalowców rozpoczęła już produkcję pierwszych eliminatorów dymu. Kierownik techniczny spółdzielni inż. Marek Godlewski nie krył w rozmowie z nami trudności materiałowych, na jakie napotyka warsztat, który podjął się ich wyrobu. Niemniej, przy napływie większej liczby zamówień spółdzielnia jest gotowa nastawić również inne warsztaty na tę produkcję.

Te eliminatory, które już zo stały zainstalowane, w pełni zdają praktyczny egzamin. Przy prawidłowej obsłudze palenisk eliminatory w około 90 procentach likwidują dotychczasowe stopnie zadyminiania.

Tak więc pierwszy krok w kierunku uwolnienia krajobrazu Poznania od widoku kłębow dymu i sadzy, walących z kominów fabrycznych, został dokonany. Wydział Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego przygotowuje kolejną listę kotłowni, uciążliwych dla otoczenia. Rzemieślnicza Spółdzielnia Metalowców zapowiada włączenie się także innych warsztatów do produkcji eliminatorów. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, by kotłownie, zaoszczędzając węgiel, przestały zadyminiać powietrze. Nie tylko nad Poznaniem.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Spośród wielu możliwych miar nowoczesności przemysłowej roboty, za najbliższą człowiekowi uznać można tę, która wiąże się wprost z jego życiem. Tak więc wyposażenie kuchni, pokoju, obsługa potrzeb kulturalnych, transportowych, wypoczynkowych — to jedno z bardziej przekonujących świadectw konstrukcyjnego i technologicznego postępu, a zarazem gospodarczego, gdyż nigdy produkcja nie była celem samym w sobie. Pozostawiając tedy na inną okazję ocenę walorów lokomotywy i samolotu, pomiar nasycenia gospodarki sprzętem inwestycyjnym, spójrzmy najpierw — w czasie przedzjazdowym — na dzisiejszy stan posiadania najważniejszych dóbr przemysłowych, służących człowiekowi z reguły przez wiele lat.

Według ostatniego pomiaru dokonano go przez ekspertów z Komisji Planowania, którzy włączyli do tej oceny także szacunek tegorocznych zakupów, najważniejszym dobrem wśród artykułów przemysłowych trwałego użytku są radiodbiorniki, następnie rowery (nie licząc dziecięcych), pralki, telewizory, lodówki, odkurzacze; ostatnie miejsce w tej tabeli stanu po-

obserwowanym od lat kilkunastu procesie ostrygo przyspieszenia w rozwoju nauki i techniki oraz umocnienia związków między tymi dziedzinami, określanego mianem „rewolucji naukowo-technicznej” pisze się wiele i często. Tak wiele i tak często, że wypowiedzi na ten temat nie budzą już większego zainteresowania. Zdecydowałem się jednak podjąć znowu ten temat — rzekę i to tylko dlatego, aby rozważyć jeden z jego mniej znanych i rzadko omawianych aspektów.

Tak się bowiem złożyło, że fascynując nas te najbardziej spektakularne przejawy rewolucji naukowo-technicznej: nowe materiały i urządzenia o niezwykłych wręcz własnościach. Nowe technologie interesują już tylko niezbyt szerokie grono specjalistów, a o społecznych aspektach tej rewolucji, o stawianych przez nią jednostkom i zespołom wymaganiach nie wiemy nic, lub wiemy niewiele.

Przedstawiciele nauk społecznych piszą wprawdzie sporo na ten temat, ale są to albo książki o niewielkim nakładzie, albo też artykuły w tygodnikach, przez które chronicznie zabiegany czytelnik nie potrafi przebrnąć. Ponadto język przedstawicieli tych nauk staje się coraz bardziej hermetyczny, kto wie czy nie jest już bardziej hermetyczny dla przeciętnego zjadacza chleba niż język nauk ścisłych (przy założeniu, że ten przeciętny obywatel chodził do szkoły średniej o przyzwoitym poziomie). Wiem coś na ten temat, gdyż nie tak dawno próbowałem współdziałać w przetłumaczeniu pracy mojego znakomitego kolegi na język angielski i stałe gubiłem wątek jego myśli, głównie ze względu na terminologię.

Rewolucja naukowo-techniczna jesteśmy szczególnie zainteresowani, gdyż musimy nie tylko dotrzymać kroku w tej dziedzinie krajom wysoko rozwiniętym, ale ponadto wiele z nich musimy nadal doganiać. O sukcesach w tej dziedzinie decyduje szereg czynników, które można by podzielić na dwie grupy: materialne i nie materialne. O materialnych — inwestycjach, zakupie licencji, urzędach, etc. decydują odpowiedzialne władze. Na niematerialne można tylko wpływać z gorszym lub lepszym skutkiem.

Ta druga grupa czynników ma znaczenie dorównujące pierwszej, a sterowanie nią wymaga nakładów nieporównywalnie mniejszych.

Często o wiele silniej niż za kazy i nakazy, a nawet silniej niż bodźce finansowe mógłby

Zmieniający się świat

Samowychowanie

działać odpowiedni klimat społeczny i społeczna presja.

Chodzi o rzecz prosta. Np. o to, by każdy spełniał tylko swój obowiązek. Nic ponadto. Ta zasada jest ewidentna, ale zbyt często spotyka się odstępstwa od niej. Głównie dla tego, że w świadomości pewnej części społeczeństwa rozplenilo się przekonanie, że tylko frajerzy ciężko pracują, że trzeba się przepychać najmniejszym nakładem wysiłku, bo i tak życie nas nie pieści.

Oczywiście zarówno w prze myśle jak i rolnictwie istnieją liczne wielkie zespoły ludzi pracujących ciężko i systematycznie. Ale nader rzadko bywamy w Zakładach Cegielnianych czy w dobrym PGR-ze, a codziennie stykamy się z działalnością handlu, usług, administracji, w których takie postawy nie są wyjątkiem!

Dochodzi do tego, że ludzie o niskich kwalifikacjach zabierają czas ludziom o kwalifikacjach znacznie wyższych, odrywają ich od pracy na długie godziny, dni, miesiące. Czynnikiem z braku umiejętności niezbędnych dla wykonywania danej funkcji, z lenistwa, czasem ze złej woli. Walnie pomagają im w tym niektóre przepisy chroniące instytucję przed petentami, nawet w przypadkach, gdy słusność jest po stronie tych ostatnich. Społeczne i ekonomiczne straty takich poczynań są ogromne, choć trudno wymierne.

W rewolucji naukowo-technicznej ogromną rolę odgrywa szybkość i skuteczność porozumiewania się. W tej dziedzinie też jeszcze wiele może my zrobić. Gorzkie bywają doświadczenia tych, którzy próbują zalać sprawę przez telefon. Nawet jeżeli szczęście im sprzyja i przebijają się przez centralę instytucji czy też międzydziałową i centralę, z reguły okazuje się, że załatwienie nawet prostej sprawy wymaga oficjalnych pism i załączników. Często nie jest to konieczne, ale decydujący o załatwieniu sprawy ma swoje złe nawyki i przekonania go nie sposób. Więc chodzimy, jeździmy na delegacje, uzgadniamy, tracąc czas i nerwy. Takie przykłady można mnożyć bez końca.

Inny problem to sprawa przestrzegania nakazów zgodnych ze zdrowym rozsądkiem i

niezbędnych dla funkcjonowania danego układu, np. ruchu drogowego. Tak się złożyło, że w czasie wakacji w sierpniu przejechałem trasę do wyspy Rugii (NRD) do Bieszcza. Kontrasty są jaskrawe i przegnąbiające. W NRD drogi są często gorsze od naszych, a poruszające się na nich samochody — głównie „Trabanty” i „Wartburgi” — też naszej przeciętnej nie przewyższają. Ale jeździ się szybko i bezpiecznie, bo kierowcy są zżyciwi i zdyscyplinowani, a drogi rozumnie oznakowane. Po przekroczeniu granicy naszego kraju jedzie się w stałym napięciu, gdyż oznakowanie dróg (poza Wielkopolską) jest fatalne i irracjonalne, a kolejni kierowcy wyczyniają sztuki, od których włos się jeży. Nie dziwię się amatorom, bo na kursach uczą ich wszystkiego, tylko nie poprawnej jazdy w trudnych warunkach. Adept tych kursów zna może tajemnicę kilku typów gaźników, lecz nie wie np. jaką pozycję zająć przy skręcie z drogi o jednym kierunku ruchu. Ale przerażenie budzi jazda wielu zawodowców i ich częste lekceważenie życia cudzego i nawet własnego. Aby się o tym przekonać, nie trzeba zresztą opuszczać granic naszego miasta. Niemal codziennie obserwuję przy ul. Głogowskiej brawurowe szarże taksówkarzy przy czerwonym świetle na przechodniów na pasach i na wyjeżdżające z bocznych ulic pojazdy. Widocznie stali niedobór zawodowych kierowców umacnia w nich poczucie bezkarności.

Wiele jest dziedzin, w których brak społecznej dyscypliny równie dotkliwie utrudnia nam życie. Przypowieści o charakterze narodowym (taka w nas, panie dzieju, ułasko-hu sarska natura) można między bajki włożyć. Norwegowie są potomkami straszliwych Wikin gów, postrachu ówczesnej Europy, a naród to teraz spokojny, pracowity i zdyscyplinowany.

Może się więc zacząć mi wychowywać? Niezłym sposobem jest aktywna postawa wobec tych drobnych, ale w masie swojej jakże znaczących przejawów zła pleniącego się na każdym kroku. W ten właśnie sposób powstaje klimat społeczny, o którym tak wiele się teraz mówi.

ZDZISŁAW DUDZIK

Jak daleko do

drgnął wskaźnik „nasyce nia” motocyklami i skuterami.

Tak więc ta część przemysłu elektromaszynowego, która pracuje na wyposażenie naszych mieszkań, na obsługę potrzeb transportowych, weekendowych, dla gospodarstwa domowego — solidnie zapracowała w czasie pięciu dobiegających końca lat na uznanie za wysiłek. W taki sposób wywiązał się ten przemysł, zatrudniający dziś prawie półtora miliona osób, z obowiązków nałożonych w uchwale VI Zjazdu, zalecającej zwiększenie dostaw artykułów trwałego użytku z tej branży o 82 — 99 procent — rzeczywisty wzrost dostaw wyniósł 117 procent. Niezmierznie wymownie ilustruje ten postęp porównanie produkcji rynkowej z fabryk tego przemysłu w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Otóż w roku 1970 na każdego z nas, łącząc z noworodkami, przypadała cząstka rynkowej produkcji warta dziewięćset złotych. Obecnie, gdyby rozprzedać roczną produkcję na talony, każdy ma prawo do nabycia

wyrobów wartych za dwa tysiące złotych. Z tej statystycznej obróbki faktów wynika oczywiście, ilościowy postęp w zaopatrzeniu człowieka w dobra przemysłowe, na czas pozostający mu po pracy, uprzedmiotowienie wyprawy, ułatwiające obsługę gospodarstwa domowego.

Wytwórnictwo przemysłu elektromaszynowego sporo wzięło miliardów na inwestycje, więcej niż o połowę zwiększyło wartość własnego wyposażenia, ale też sporo za to dało. Wprawdzie arytmetyka jest kiepskim narzędziem wówczas, gdy usiłuje się liczyć postęp techniczny, jednakże dla zilustrowania tempa zmian można tu podać następujące fakty: od początku pięćdziesiąt do końca roku 1974 unowocześniono osiemdziesiąt procent wyrobów tego przemysłu, wprowadzając rokrocznie po dwieście — trzysta nowych taśm montażowych, do sklepów. I znowu, zdając sobie

Zadanie logiczne



Prosimy przypatrzeć się uważnie liczbom rozrzuconym bezładnie na rysunku. Pomiedzy nimi kryje się liczba, która nie powinna się znaleźć na rysunku. Zadanie polega na wskazaniu tej liczby. (1c)

PILSKIE

Super elita z Lotynia

Rody. Materiał maceczny. Super elita. Elita. Oryginał. Klasa A. Klasa B. Niewiele pewnie osób bez namysłu odpowiedziałoby na pytanie: czego dotyczą wszystkie te określenia? Tymczasem mowa tu o pocziwym ziemniaku. Po dziesięcio-dwunastoletnim okresie badań, prób i krzyżówek można w końcu otrzymać nową odmianę tej rośliny, pewna zaś, niewielka zrazu ilość nadających się do produkcji bulw to owe najcenniejsze rody. Z nich otrzymujemy się materiał maceczny, z kolei tzw. super elitę itd. Wartość hodowlana materiału macecznego czy super elity, a co się z tym wiąże — plony w masowej produkcji zależą nie tylko od jakości rodów, ale także od swoistego katalizatora, jakim także w produkcji ziemniaka okazuje się być przysłowiowe pańskie oko. Dwoje bystrzych i wszystko-widzących oczu Władysława Neugebauera od siedemnastu już lat czuwa nad prawidłowym rozwojem gospodarstwa w Lotyniu. Po ukończeniu rolniczej uczelni w Poznaniu pojechał rodzinie strony, osiadł w Grzmieję na Ziemi Koszalińskiej, by po kilku latach przyjechać właśnie tu. Kiedy w drugim roku pracy w Lotyniu ówczesne władze nastąpiły na niego prokuratora — rzepak postanowił bowiem zbierać kombajnem, tj. inaczej niż wszyscy — mógł się zniechęcić. Otrzymał nawet polecenie: nigdy więcej w ten sposób!

W 1970 r. PGR przemianowany został na Stację Hodowli Roślin, która dziś składa się z sześciu gospodarstw, zajmując powierzchnię 4500 hektarów i specjalizując się w produkcji kwalifikowanych nasion zbóż, wyki jarej oraz materiału sadzeniowego ziemniaków. Głębokość tu nieźle, bonitacja — jedna z najwyższych w Pilsku.

W pierwszych dniach sierpnia, gdy dopiero rozpoczynają się żniwa, dyrektor myślał, że już przy wykopkach. Nic dziwnego — nadal niewiele ma sprzętu przystosowanego do zbioru kwalifikatów. Kampania rozpoczęła się 30 sierpnia, ale gdy 9 września przyjechał do Lotynia, okazało się, że sprzątnięcie zaledwie kilkanaście procent arealu. Była to więc wykopkowa uwertura. Sprawdzano dojrzałość bulw, przygotowując także pola pod sprzęt kombainowy. Zanosił się na wysoki urodzaj — około 340 kwintali z hektara. Susza nie zaszkodziła tutaj szym plantacjom. Od lat sadi się bowiem ziemniaki pod

kiełkowane. Toteż gdy wilgoci zaczyna ubywać, rośliny mają już nieźle wykształcony system korzeniowy. Ale i ostatnia faza wegetacji różni się tu od powszechnie obowiązujących praktyk. W celu przyspieszenia dojrzewania, równocześnie by nie dopuścić do wykształcenia się dużych bulw, zastosowano defoliację łecin, zabieg, który ponadto ułatwia pracę kombajnom.

W lotyńskiej stacji trzeba w tym roku zebrać ziemniaki z 400 hektarów (odmiany najwydajniejsze: Tarpan, Lenino, Uran, Flisak, Kaszuby). Poza przestarzałym sprzętem gospodarstwo dysponuje siedmioma dwurzędowymi kombajnami produkcji NRD (żeby mieć takich jeszcze 6! — marzy głośno Neugebauer) i dwoma polskimi jednorzędowymi. Jakkolwiek by liczyć, sposobem tradycyjnym, czyli ręcznie, należy zebrać plony z około 120 hektarów. — Chętnie — mówi dyrektor — pomogliby nam znów uczniowie ze Szczecinka, z którymi zdążyliśmy się zaprzyjaźnić, ale — żeby to elegancko określić — zmieniły się układy i pomocy musimy szukać gdzie indziej. Już wiadomo, że codziennie na pola przyjeżdżać będzie czterdziestu uczniów z Technikum Mechanizacji Rolnictwa z Jastrzębia, pomocą żołnierze, jakiejś pomocy możemy oczekiwać ze strony Kuratorium.

Stacja w Lotyniu, której roczny dochód przekroczył pewnie wkrótce 15 milionów złotych, należy do przodujących przedsiębiorstw w kraju. Decydują o tym nie tylko dobre gleby, ale także sprawna organizacja pracy (a tutejszą założeń porównać można do orkiestry symfonicznej: batutę dźwizę dyrektor, pierwsze skrzypce — sekretarz OOP Jan Borkowski), wprowadzanie postępu technicznego, plennych odmian roślin, płodozmianu a także wymiana doświadczeń, np. z kombinatem Mirow w NRD. Toteż plony czterech zbóż w SHR sięgają 43 kwintali, jęczmień zaś (holenderska odmiana „Aramir”) udaje się nadzwyczajnie, czego dowodzą ubiegłoroczny rekord krajowy — 64 kwintale — oraz niewiele niższe wyniki tegoroczne.

Odbowiednio do wzorowych efektów gospodarczych wysokie są także zarobki pracowników — przeciętnie 50 000 złotych rocznie. A dochodzi do tego ponad 60-procentowa premia! Jakże wymowna to ilustacja znanego powiedzenia: więcej wytwarzamy więcej dzielimy. Także bowiem i fun



ZSRR. W rafinerii w Ufie (Baskiria) kończy się budowę nowego urządzenia do przeróbki ropy naftowej tzw. „ELOU - AWT”, o znacznie zwiększonej wydajności od dotychczas stosowanych. Fot. — CAF

Budownictwo mieszkaniowe

Decydować będą materiały

Do podstawowych celów społecznych w latach 1976—1980 należąć będzie — stwierdzają Wytyczne Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR — dalsza wydatna poprawa sytuacji mieszkaniowej ludności, zgodnie z programem wypracowanym na V Plenum KC. W ramach tego programu w przyszłej pięcioletce przypadnie zbudować 1 525 000 mieszkań.

Ale, jak wiadomo, potrzeby mieszkaniowe są znacznie większe. Dlatego — zgodnie z Wytycznymi KC — należy szukać rezerw zwiększenia budownictwa mieszkaniowego, m. in. poprzez lepsze wykorzystanie istniejących środków i potencjału.

Nie ulega wątpliwości, że o rozwoju ilościowym i jakościowym tego budownictwa zadecydują przede wszystkim dostawy materiałów.

mieszkaniowego jest kilkadziesiąt branż podległych resortom: budownictwa, przemysłu ciężkiego, maszynowego, lekkiego, chemicznego, drzewnego i in. Produkcja materiałów dla budownictwa nie jest dla niektórych resortów zadaniem pierwszoplanowym. Nie wszystkie rozwijają się i unowocześniają w dostatecznym tempie tę produkcję. Z reguły programy Ministerstwa Budownictwa i PMB są większe niż resortów partnerujących. Nie został jeszcze opracowany, uzgodniony i zatwierdzony kompleksowy program rozwoju przemysłu mieszkaniowego.

PILNE ZADANIA: OSZCZĘDNOŚĆ, JAKOŚĆ

Problem koordynacji rozwoju produkcji materiałów dla budownictwa, problem koordynacji rozwoju przemysłu mieszkaniowego wciąż czeka na właściwe rozwiązanie.

Chodzą nie tylko o wzrost ilościowy. Potrzebne są nowoczesne materiały, które umożliwią — po pierwsze — poprawę standardu i walorów użytkowych mieszkań; po drugie — wydatne zmniejszenie ciężaru budownictwa.

Nie ma technicznego uzasadnienia dla wytwarzania tak ciężkich ścianek działowych i osłonowych, jak to robimy w naszych fabrykach domów. To zwykłe marnotrawstwo: cementu, kruszywa, pracy ludzkiej... Upowszechnienie nowoczesnych, „oszczędnościowych” technologii produkcji betonów — to jedno z najpilniejszych zadań.

Trzeba także zwrócić uwagę na kompleksowość dostaw. Po pierwsze — dla przykładu nie tylko nowoczesne prefabrykowane betonowe, lecz także kity dyktacyjne, które by szczerze wypiełniały spoiny. Dla nowoczesnej stolarki (okna, drzwi) potrzebna jest wysokiej jakości ślusarka (okucia, złącza). Do produkcji elementów drewnianych niezbędne są odpowiednie kleje, itd. itd.

Współczesny asortyment materiałów budowlanych — to do słowne tysiące pozycji. Nie może ich brakować na budowach osiedli. Nie powinno ich brakować także na remonty i modernizację mieszkań. Powinny być dostępne dla każdego, kto chce poprawić swoje warunki mieszkaniowe.

Taką produkcję zaczynamy rozwijać. Przemysł mieszkaniowy zaczynamy tworzyć. Trzeba jednak przyspieszyć jego rozwój.

Rozwiązanie zadania logicznego

Na rysunku nie powinno się znaleźć 47. Jest to bowiem jedyna liczba nieparzysta.

TADEUSZ BIENIAS

Śladami stu patentów

Miedzy instytutem a przemysłem

Powszechnie uważa się, że placówki badawcze PAN zajmują się wyłącznie badaniami podstawowymi, postępową wiedzą rozpoznawczą, bez której nie ma mowy o rozwoju nauki i techniki. Tak jest w istocie, jednakże PAN coraz bardziej rozbudowuje swoją bazę doświadczalną, placówki, w których wprowadzane są do praktyki rozwiązania badawcze poszczególnych instytutów i zakładów.

W Polskiej Akademii Nauk działają 15 zakładów doświadczalnych — w tym 10 o charakterze przemysłowym oraz 5 rolniczych. Zakłady o charakterze przemysłowym osiągnęły w ubiegłym roku wartość produkcji w wysokości ponad 190 mln złotych. Było to o 18 proc. więcej niż w roku poprzednim.

Oczywiście nie sposób przedstawić choćby części produkcji zakładów doświadczalnych PAN. Przytoczmy tu parę przykładów dla wykazania, jak ważną i unikalną jest produkcja tych placówek.

Spójrzmy np. na Zakład Doświadczalny ASPAN przy Instytucie Organizacji i Kierowania. Ostatni okres minął w tym zakładzie pod znakiem wytwarzania układów do automatycznego prowadzenia procesu hermetyzacji. Jak wiadomo, sztuczna nerka ułatwia leczenie pacjentów z niewydolnością nerek. Produkowano także parę modeli operacyjne do systemu komputerowego, zwanego „Camac”.

Inny zakład CHEMIPAN związany z Instytutami: Chemii Fizycznej i Chemii Organicznej wyprodukował ostatnio nowe aparaty badawczo-pomiarowe, m. in. programator aparatury elektrochemicznej, tyrystorowy regulator temperatury i inne.

Aparaturę taką wytwarza również TECHPAN — zakład przy Instytucie Podstawowych Problemów Techniki. Najnowsza produkcja tej placówki — to urządzenie do rejestracji i sygnalizacji

zmian w składzie wody pitnej, mierniki poziomu dźwięku, defektoskopy itp.

Wspomnieć należy także o MEDIPANIE produkującym aparaty i urządzenia ratujące życie i zdrowie. Służbie zdrowia przekazane zostały ostatnio z tej placówki respiratory biologiczne sterowane, pompy oddechowe kamery do zdjęć oscyloskopowych itp.

Wszystkie zakłady doświadczalne PAN uzyskały ponad 100 patentów i produkację około 200 rodzajów urządzeń przeznaczonych zarówno dla odbiorców krajowych, jak i zagranicznych.

Potentatem wśród placówek budujących aparaty jest największy zakład doświadczalny UNIPAN — zatrudniający ponad 500 osób. Produkuje się tu aparaty elektroniczne, aparaty ultradźwiękowe i aparaty oraz urządzenia laboratoryjne.

Wyroby UNIPAN-u wyróżniają się wieloma zaletami — oryginalnością rozwiązań konstrukcyjno-technologicznych, wysokimi parametrami technicznymi i niezawodnością działania oraz wysokim standardem i estetyką wykonania. Zakład szczyty się poważnym doświadczeniem w opracowywaniu i wytwarzaniu urządzeń przeznaczonych dla potrzeb placówek dydaktycznych, naukowo-badawczych oraz przemysłu. Sprzęt ten jest eksportowany do wielu krajów, w tym wysoko rozwiniętych, jak ZSRR, USA, Wielka Brytania, Francja, RFN.

Decyzją sekretarza naukowego Polskiej Akademii Nauk — UNIPAN jest koordynatorem współpracy naukowej i technicznej w dziedzinie aparatury badawczej między PAN i Akademiami Nauk krajów socjalistycznych. Zatem ostatnio podpisano umowy z Akademiami Nauk NRD i ZSRR; w przygotowaniu — umowy o współpracy z Węgierską Akademią Nauk i Czechosłowacką Akademią Nauk (PAI).

nowoczesności?

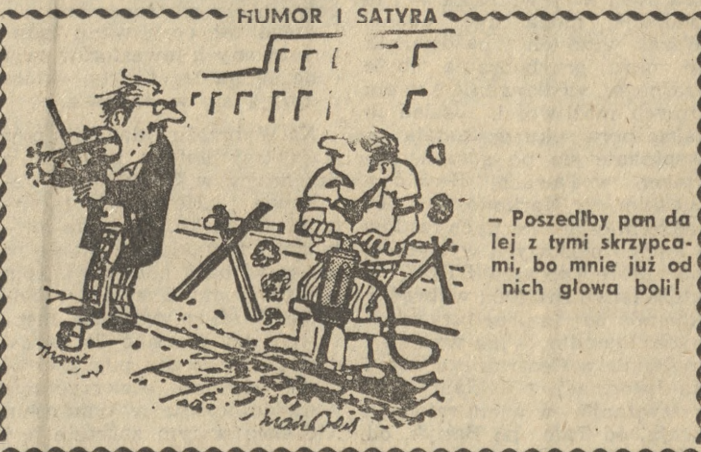
sprawę ze wszelkich fałszów, wynikających z różnego zakresu pojęcia „modernizacja”, z niestosowności dodawania zaopiniowania gazowej do odbiornika kolorowej TV w rachunku nowości, można jednak określić to staranie o nowoczesność jako istotną cechę pracy przemysłu elektromaszynowego, w dobiegającym końcu pięciolecia. Położył ten przemysł, właśnie dzięki staraniom o atrakcyjność, o walory techniczne, ciężki odważnik na szalę równoważącą dochody rolników, rolników, inteligencji.

Ale przecież pod względem ilościowym, ani tym bardziej jakościowym cały ten postęp nie odpowiada dzisiejszym potrzebom, a co dopiero mówić o przyszłych... Ręcznawcy wspierając w tej mierze opinie potoczna, stwierdzają nie zaspokojenie popytu na samochody osobowe, motorowery, rowery — zwłaszcza składane, na telewizory kolorowe, pralki automatyczne, radioodbiorniki i magnetofony stereo, a także — naczynia, nakrycia maszynki do mięsa itp. W wie

lu grupach wyrobów standard dóbr użytku trwałego wyraźnie nie odpowiada potrzebom i hamuje zakupy, zwane przez ekonomistów popytem restrykcyjnym; kto posiada dziesięcioletni już radioodbiornik w domu, chętnie wymieniliby aparat na inny, ale — znacznie lepszy, taki, jakim posługuje się dziś mieszkaniowiec przemysłowionych krajów Europy, a więc — stereofoniczny. Podobnie wysuwał się „Frani” nikt nie chce zamienić na identyczny, inaczej nazywany model, ale na znacznie sprawniejszy, najchętniej — na automat.

A ponieważ — jak to już dziś wiadomo — łączne przychody pieniężne Polaków będą za pięć lat wyższe co najmniej o 45 procent, zatem na przemysł elektromaszynowy spadają w bliskiej przyszłości takie obowiązki w sferze postępu technicznego w tej grupie wyrobów, o jakich dotąd uzyskany daje jedynie nikielne wyobrażenia.

WIESŁAW WOLSKI



— Poszedłby pan da lej z tymi skrzypcami, bo mnie już od nich głowa boli!

Jeszcze raz socjaldemokraci?

Do niedawna przeważała opinia, że jeśli w Austrii wybory prezydenckie odbędą się w czasie nieodległym od wyborów parlamentarnych, to jedne i drugie wygrywa ta sama partia. Tak bowiem dotychczas było, co jednak nie oznacza, że tak być musi. Ten właśnie pogląd przypominany został w toku trwającej obecnie kampanii wyborczej do parlamentu, który wyłoniony zostanie w powszechnym głosowaniu zapowiedzianym na pierwszą niedzielę października.

W parlamencie, który zakończył swą kadencję, większość bezwzględna (łącznie 93 mandaty w 183-osobowym zgromadzeniu) miała Socjalistyczna Partia Austrii premiera Bruno Kreisky'ego; główne ugrupowanie opozycyjne, którym jest chrześcijańsko-demokratyczna Austriacka Partia Ludowa, dysponowała 80 mandatami, a pozostałe 10 miejsc należało do mniżej silej liberalnej Austriackiej Partii Wolności. Kończąc kadencję samodzielnych rządów, socjaldemokraci byli pewni swego zwycięstwa także w nadchodzących wyborach. Nawet ich przeciwnicy polityczni, chociaż żądni władzy, nie wierzyli, że sprawy mogą się potoczyć inaczej.

Za socjaldemokratami przemawiają przede wszystkim dwa atuty: osoba znanego i uznawanego nie tylko w kraju kanclerza Bruno Kreisky'ego oraz dorobek gospodarczy i polityczny jego rządów. Socjaldemokraci, którzy dawniej tylko współuczestniczyli w sprawowaniu rządów w Austrii, po raz pierwszy sami utworzyli rząd w 1970 roku. Wtedy jeszcze mniejszościowo, jako najsilniejsza z partii reprezentowanych w parlamencie. Po półtora roku sprawowania niewygodnych przecież rządów mniejszościowych, wykorzystując dogodną dla siebie koniunkturę (testem i zachęta) było zdecydowanie zwycięstwo socjaldemokratyczne kandydata w wyborach prezydenckich — partia socjaldemokratyczna rozpięła w 1971 roku przedterminowe wybory. One to przyniosły jej pełny sukces — niewielką, ale bezwzględną większość.

Okres samodzielnych rządów przyniósł socjaldemokratom niezły profit polityczny. Mimo wstrząsów w świecie kapitalistycznym ominął bowiem ten kraj kryzys walutowy, a w ostatnich latach stopa inflacji utrzymywała się na stosunkowo niskim poziomie. Niebagatelny na to wpływ ma polityka kanclerza nakierowana na utrwalenie pokoju i rozwój współpracy także z państwami socjalistycznymi. Zarówno popularność samego kanclerza, jak i jego polityka udanych

kompromisów, zmierzających do pogodzenia rozbieżnych interesów różnych warstw społeczeństwa, sprawiły, iż partie opozycyjne nie mogły sformułować co najmniej równie popularnego programu. Tym samym nie miały szans zdobycia przewagi w parlamencie.

W tej sytuacji chrześcijańscy demokraci wystąpili z koncepcją powrotu do rządów wielkiej koalicji, a liberałowie zaczęli przedstawiać się jako ci, którzy nie pozwolą by socjaldemokraci nadal mieli rządzić samodzielnie.

Wydawało się tedy, że kampania wyborcza potoczy się tym razem wyjątkowo spokojnie i bez żadnych niespodzianek. Bo przecież dopiero przed rokiem wybory prezydenckie wygrał znowu kandydat socjaldemokratyczny, którym był bezpartyjny Rudolf Kirchschlaeger.

Sytuacja zmieniła się już po rozpisaniu wyborów, kiedy chadecja nieoczekiwanie straciła swego przywódcę, Karla Schleinzera (zmarł on w następstwie wypadku drogowego). Dla Austriackiej Partii Ludowej stało się to okazją do radykalnego odnowienia kierownictwa politycznego. Jej przewodniczącym został młody i energiczny zawodowy bankier, Josef Taus. W ciągu kilku tygodni ten 42-letni przywódca opozycji stał się w tych niecodziennych warunkach — postacią powszechnie znaną. Jedną z ankiet wykazała nawet, że swą nowo zdobytą popularnością prześcignął kanclerza Bruno Kreisky'ego. Nie wiadomo ile w tym przesady, ale faktem jest, że Taus jest dla socjaldemokratów przeciwnikiem trudniejszym niż jego poprzednik. Oblicze polityczne Josefa Tausa charakteryzuje się określeniem, że stoi on nie co na lewo od centrum. Jego autorem ma być opowiadanie się za tzw. partycypacją pracowników i ich udziałem we własności przedsiębiorstw. W Austrii zaczęto mówić o tym, że to właśnie Taus — podobnie jak to udało się Kreisky'emu przed czterema laty — może zdobyć głosy niezdecydowanych wyborców.

Tak więc sytuacja przedwyborcza w alpejskiej republice jest mniej przejrzysta niż to za powiadał początek kampanii wyborczej. Niemniej faktem pozostaje, że opozycja nadal nie może przedstawić dostatecznej atrakcyjnego programu. Natomiast socjaldemokraci, jeśli obliczą Austrii „kolejne cztery lata prosperity”, to na poparcie swoich zapowiedzi mają to, co już zdołali osiągnąć: dużo lepsze wskaźniki gospodarcze niż w większości uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych oraz rosnącą pozycję kraju na arenie międzynarodowej.

Dlaczego tyle brzydoty?

Dokończenie ze str. 3

uwag. Kto wydał zezwolenie na zezwolenie Kaszubskiego Parku Etnograficznego we Wdzydżach Kiszewskich betonowymi słupami i rżewiowym oświetleniem — skoro wiadomo, że jest on otwarty dla zwiedzających tylko do zmroku?

Dlaczego, wbrew ustaleniom w sprawach racjonalnego (a więc także estetycznego i zgodnego z kulturą regionalną) kształtowania środowiska, powiela się w dalszym ciągu owe koszmarnie projekty typowe w budownictwie wiejskim?

Pytania te i podobne padają od wielu lat, bardzo często pozostając bez odpowiedzi. Powtarzamy wciąż pewne akcje w rodzaju „Rembrandt dla M-3”. Proszę jednak spróbować kupić estetyczny i funkcjonalny żyrandol do tegoż M-3. Paradoks? Wcale nie.

Wiele jest w naszym kraju instytucji. Proponuję więc powołanie jeszcze jednej — instytucji odmiennej, za to wypo-

sażonej w odpowiednią egzekutywę, kompetentnej i odpowiedzialnej, której zadaniem byłaby ochrona wartości estetycznych. Nie propagowanie, a właśnie ochrona. Ochrona interesów nas wszystkich przed zalewem brzydoty, tandety, przed bezmyślnym niszczeniem tego, co jeszcze cieszy, ale dzieje się radośnie twórczości ludzi pozbawionych kultury i wyobraźni rychło cieszyć przestanie. Każdy urząd wojewódzki powinien mieć człowieka lub ludzi, których obowiązkiem będzie powiedzieć „weto”. Tak, jak weto powiedziano w Kąkolewku nad Wisłą z pożytkiem dla wszystkich. Ludzi, którzy nie dadzą się zastraszyć fałszywą, pseudoeconomiczną argumentacją.

Konserwatorzy zabytków i przyrody to tylko fragment zagadnienia, doniesienia prasowe dowodzą, że są albo niekompetentni, albo bezradni. Częściej z braku poczucia odpowiedzialności niż z braku pieniędzy.

ANDRZEJ WIELUŃSKI

rodowej. To ostatnie zapewnia Austrii tzw. aktywną neutralność, w myśl której nie może ona stać na uboczu spraw, których celem jest zabezpieczenie pokoju w Europie.

Nawet jednak uwzględniając komplikacje, które wystąpiły w toku trwania kampanii wyborczej, można uznać, że szanse socjaldemokratów są większe niż ich przeciwników. I jeśli taki właśnie będzie wynik wyborów, to już teraz można powiedzieć, iż jest w tym przede wszystkim zasługa kanclerza Bruno Kreisky'ego.

TADEUSZ KACZMAREK

MUZYKA

„Radość obcowania z muzyką”

Tak napisała „Wieczorna Praga” w jednej z recenzji o Moskiewskim Chórze Kameralnym pod dyr. Włodzimierza Minina. I to chyba najtrafniejsze określenie jakie mogło być sobie wyobrazić po wysłuchaniu piątkowego koncertu filharmonicznego. 35-osobowemu zespołowi działającemu przy Instytucie Muzyko-Pedagogicznym im. Gnieśnych z pewnością towarzyszy pasja muzykowania, jaką nie często spotyka się wśród zespołów zawodowych i to bez względu na ich kategorię.

Kuszący wydawał się program wypełniony muzyką cerkiewną XVI–XVIII wieku, ale i nie tylko. Usłyszeliśmy uroczyste pieśni rodu jowe opracowane przez rosyjskich i radzieckich kompozytorów, które zaśpiewane w typowej dla siebie konwencji, ale z jakąś kulturą — niewątpliwie zabarwiły atrakcyjny wieczór.

Podczas półtoragodzinnego występu poznaliśmy moskiewskich kameralistów na wskroś. Przebiegaty wachlarz stylizacyjny utworów wiał z wieloma wariancjami składu wykonawczego. Tak więc tuż po anonimowej pieśni z XVI wieku śpiewanej w ładnym, wyrównanym unisono, zespół dzielił się na szereg głosów i to zarówno jako chór mieszany,

„Radość

obcowania z muzyką”

ny, jak i żeński lub męski. Tu wśród zaskakujących spłotów skomplikowanej harmonii niekiedy wybijały się jakby spod kontroli na tle wspaniałych basów, silne tenory lub sopran, trochę nawet rażąc ostrością brzmienia. Nie przeszkadzało to jednak czy staj intonacji — tuż obok — na tymczasowej zmianie klimatu z pięknym nakreślonymi frazami w subtelny piano. Charakterystyczny rodzaj emisji odpowiadał pieśniami nawiązującym do rosyjskiego folkloru. Partia chóru po traktowana czasem jedynie jako tło dla głosów solowych (Natalia Gierasimowa i Raiza Rozenfeld) stwarzała wrażenie finezyjnie brzmiącego Instrumentu.

Moskiewscy kameraliści byli zwiastunami jeszcze wielu wspólnych koncertów nowego sezonu artystycznego, które wypełnią po brzegi naszą oś.

A okazja nadarzy się już niebawem. W końcu tego tygodnia usłyszymy w auli UAM przedstawicielki polskiej ekipy na IX Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina. Wśród nich wystąpi poznanka Hanna Jaszyk. Tak więc dodajmy im odwagi przed warszawskimi zmaganiem i już w piątek — trzymajmy mocno kciuki!

ZASTĘPCA

Kalejdoskop turystyczny

● UDANE LATO ● JESIENIĄ TEŻ MOŻNA WYPOCZYWAĆ ● INWESTYCJE DLA WCZASOWICZÓW I WYCIECZKOWICZÓW ● INNOWACJE, O KTÓRYCH WARTO WIEDZIEĆ.

Jeszcze sierpniowa prasa doniosła, że w niektórych rejonach kraju zanotowano gromadzenie się bociaków i odlatywanie ich z Polski na południe. Widomy to symptom kończącego się lata. Jakże ono było w tym roku? Ogół twierdzi, że udane, choć panują podzielone zdania — zwłaszcza wśród fachowców — na temat opinii, czy było to w istocie „lato stulecia”. Po nocie bywały w minionym stuleciu lata o wyższych, bardziej ustabilizowanych temperaturach. Ale dyskusję zostawmy specjalistom, skoro sami jesteśmy zadowoleni z tegorocznych urlopów i wczasów nad morzem, jeziorami lub w górach.

Wszakże nie wszyscy mogli wykorzystać swój urlopowy czas w lipcu czy sierpniu. Wielu będzie chciało bądź musiało nawet odpocząć jesienią. Wnosząc z dotychczasowej aury września — i te wakacje mogą być udane. Wszak wrzesień i październik to okres grzybobrania (był trafny), wędrowania i wielu innych możliwości. Jesień to także pora roku doskonała na wspinanie się po górach, zarówno w Tatrach, Beskidzie Śląskim czy Karkonoszach. To także miesiące licznych rajdów i innych masowych wycieczek, na które zaprasza PTTK, a które łatwo znaleźć i wybrać w kalendarzu imprez turystycznych. Ponadto — jak wynika z meldunków Centralnego Ośrodka Informacji i Reklamy Turystycznej — w wielu rejonach kraju, od Tatr po Bałtyk, od

Bugu do Odry, łatwiej teraz o miejsca noclegowe czy w lokalach gastronomicznych.

Na obszarze Wielkopolski ponad są jeszcze liczne miejsca w takich miejscowościach, jak Margonin, Wągrowiec, Połaniec czy Sieraków. Można tam nie tylko dobrze wypocząć, ale odbywać bardzo atrakcyjne wycieczki. Zgłoszenia przyjmują miejscowe ośrodki sportu i rekreacji. Warto też skorzystać z „wczasów pod gruszą” w miejscowości Grobia koło Sierakowa. A kto woli inne rejon — zapewne i tam znajdzie upragnioną ciszę oraz możliwości przyjemnych spacerów.

Tegoroczny sezon udowodnił, że w naszym kraju postępują prace związane z rozbudową bazy turystyczno-rekreacyjnej. Ale — wszystkiego jeszcze za mało i wiadomo, że w licznych rejonach kraju należy co prędzej zwiększyć liczbę miejsc noclegowych czy gastronomicznych. Dlatego też oczy wielu zainteresowanych inwestorów zwrócone są na te obiekty, które znajdują się w budowie.

Na Wybrzeżu Gdańskim powstają trzy hotele: na Wyspie Spichrzów w Gdańsku, w Jelitowie i „Hevelius” w centrum Gdańska. O kilka piętro wyżej w Gdyni, na półwyspie, powstaje baza noclegowa kompleksu Domu Turysty w Sopocie. Wzdłuż wybrzeża morskiego ma powstać 25 zjazdów. Z tej liczby pięć pierwszych powinno otworzyć swe podwoje jeszcze w tym roku. Nie chcą w tym zakresie być

W dniach 22 i 23 września br. odbyły się w Warszawie polsko-rumuńskie rozmowy gospodarcze, sumujące rezultaty dotychczasowych prac nad koordynacją planów społeczno-gospodarczego rozwoju obu krajów w latach 1976—1980.

Protokół o wynikach koordynacji tych planów podpisał przewodniczący obu delegacji — polskiej: wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania przy RM — Mieczysław Jagielski i rumuńskiej — wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Państwowego Komitetu Planowa-

nia — Michai Marinescu. Ustalenia protokołu będą sprzyjały zacieśnianiu współpracy obu krajów w ramach wspólnoty socjalistycznej i realizacji kompleksowego programu socjalistycznej integracji krajów — członków RWPG. W tym duchu uzgodniono, że w przyszłym 5-leciu obroty towarowe między naszymi krajami wzrosną 2,4-krotnie w stosunku do założonych wieloletniej umowy handlowej na lata 1971—1975 i wyniosą ponad 2,3 mld rubli. Udział maszyn i urządzeń stanowić będzie w tej wymianie około 50 proc. łącznych obrotów.

We wzajemnych obrotach maszynami i urządzeniami około 28 proc. stanowią mające dostawy, będące efektem pogłębiającego się procesu kooperacji i specjalizacji produkcji. Protokół przewiduje także szybki wzrost wzajemnych dostaw paliw, surowców i materiałów do produkcji. W stosunku do ustaleń wieloletniej umowy handlowej na lata 1971—1975, obroty w tej grupie towarów wzrosną łącznie w przyszłym 5-leciu około 2,5-krotnie, przy czym udział wzajemnych dostaw tych towarów w obrotach ogółem zwiększy się do około 38 proc.

Postanowienia, zawarte w podpisanym protokole, dotyczą również zwiększenia w polsko-rumuńskich obrotach handlowych udziału dóbr konsumpcyjnych i innych towarów przeznaczonych bezpośrednio na rynki obu krajów.

Ustalenia podpisanego w Warszawie protokołu mają oparcie w dotychczasowym, szybkim rozwoju współpracy gospodarczej między obu krajami. Warto przypomnieć, że w latach 1971—1974 nasza wymiana towarowa osiągnęła ogólną wartość ponad 855 mln rubli, tj. przeszło 94 procent założonej całej bieżącej 5-letki.

Szacuje się, że w tym 5-letnim okresie nasze wzajemne obroty handlowe zwiększą się do 1,1 mln rubli, co oznaczałoby ich podwojenie w porównaniu z latami 1966—70. Tak szybki wzrost wymiany towarowej osiągnięty został przede wszystkim dzięki systematycznemu zwiększaniu się wzajemnych obrotów maszynami i urządzeniami.

Znaczną na to wpływ miały zwłaszcza zwiększone w latach 1973—74 polskie zakupy w Rumunii wyrobów przemysłowych. Stąd też w bieżącym roku wartość naszego eksportu do Rumunii powinna być większa niż wartość importu z tego kraju, aby w ten sposób wyrównać nasze saldo handlowe. (PAP)

Konkurs opakowań „Złoty Kasztan 1975”

Będzie to już VIII Krajowy Konkurs Opakowań, na który można zgłaszać opakowania jednostkowe, zbiorcze, elementy opakowań a także materiały, maszyny czy też systemy pakowania.

Opakowania te muszą być zaprojektowane w kraju, objęte produkcją seryjną na skalę przemysłową i wprowadzone do obrotu w ciągu minionych 2 lat, przed datą zgłoszenia do konkursu. Jego rozstrzygnięcie nastąpi w połowie grudnia 1975 r.

Nagrodzone przedmioty wyróżnione według kryteriów zalet techniczno-konstrukcyjnych, bądź formy i szaty graficznej — mogą być potem reklamowane przez umieszczanie na nich znaku „Złoty Kasztan” i mogą uczestniczyć w Europejskim Konkursie Opakowań „Eurostar”.

Zainteresowani przesłani są o nadsyłanie zgłoszeń wraz z eksponatami do 10 listopada 1975 r. pod adresem: Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Opakowań, ul. Konstancińska 11, 02-942 Warszawa. (now)

Zagospodarowana zostanie także dolina Popradu, gdzie w trzech strefach (uzdrowiskowa, wypoczynkowa i rolna-leśna) wypoczywać będzie mogło jednocześnie 48 000 osób. Przygotowuje się plany zagospodarowania okolic Szczawu, Wierchomii, Czarnego Dunaju i szeregu innych rejonów.

Do generalnego „ataku” na góry przystępuje PTTK w Nowosądeckim. Przystąpiono tutaj do realizacji wieloletniego planu budowy miniaturowych schronisk, tzw. „bacówek”. Każda z nich, czynna cały rok, będzie miała 30 miejsc noclegowych wraz z kuchnią, jadalnią i zaopiekowaniem sanitarnym. 17 takich obiektów znajdzie się w Górkach, 16 w Beskidzie Sądeckim, 9 na Podhalu i 2 w Tatrach. Pierwsza powstaje koło Rabki, pod Maciejową.

Jeszcze dwie informacje, które warto zapamiętać. Na 20-hektarowym terenie wokół zamku kazimierzowskiego w Sieradzu powstaje wielki skansen. Zgromadzi się w nim najciekawsze zabytki starego budownictwa środkowej Polski. Skansen ma być dostępny w przyszłym roku.

Natomiast prasa centralna donosi, że bierze się pod uwagę ograniczenie ruchu samochodowego na trasie Hajnówka-Białowieża. Sam Białowieżski Park Narodowy udostępniany będzie jedynie grupom specjalistycznym, zainteresowanym walorami naukowo-badawczymi i dydaktycznymi tego obszaru. Dla celów turystycznych zagospodarowana zostanie część lasów graniczących z zachodnim brzegiem Polany Białowieżskiej.

EUGENIUSZ COFTA

Ruch - przeszkodą nie do przebycia?

1 Maja 1974. Stadion Śląski w Chorzowie. Około 50 tysięcy widzów jest już bardzo zmęczonych i nieco znudzonych. Siedzą tutaj od wielu godzin oglądając sportowców różnych dyscyplin: gimnastyków, żużlowców, piłkarzy. Jeszcze tylko popisy pilotów potrafią chwilami zaprzętnąć uwagę publiczności.

Ostatnim punktem programu przygotowanego z okazji dorocznego Święta Pracy jest mecz I-ligowy w piłce nożnej. Przeciwnicy: Ruch Chorzów — lider tabeli, który jest o krok od kolejnego tytułu mistrzowskiego i Lech Poznań — drużyna z dołów tabeli. Kolejarka traktuje się na Śląsku jako ze spół — ogólnie mówiąc przeciwny. Dla Ruchu, w meczach rozgrywanych „u siebie”, stały dostarczyciel punktów. Istotnie trzeba sięgnąć daleko wstecz pamięcią, do lat pięćdziesiątych, aby sobie ze zdumieniem skonstatować, że także i w Chorzowie poznania cy odnosili kiedyś zwycięstwa 2:0 i 3:1.

W loży honorowej Stadionu Śląskiego wielu dawnych piłkarzy Ruchu z najsłynniejszym z nich Gerardem Cieślą kiem. Wszyscy absolutnie pewni, że wygra ich drużyna.

Motocykliści Unii najlepsi w Grimen

Motocykliści poznańskiej Unii startowali w minioną niedzielę, 24 bm. na torze piaskowym w Grimen (NRD) w międzynarodowych zawodach z udziałem MC Grimen i MC Teterow w klasie 250 cm. Każdy zespół reprezentowany był przez czterech zawodników, a każdy z zawodników startował trzykrotnie. Zwyciężyła Unia gromadząc 56 pkt. przed MC Grimen 24 pkt. i MC Teterow 13 pkt. Zespół poznański startował w składzie (w nawiasie podajemy liczbę zdobytych punktów): Marian Sobczak (18), Czesław Molik (16), Jan Kwiatkowski (11) i Wiktor Firlik (11).

W finale klasy 250 cm uczestniczyło po dwóch najlepszych zawodników z każdej drużyny. Wygrał Sobczak przed Molikiem i Rajnerem Jeschke MC Grimen. (ad)

Trzech szermierzy w kadrze narodowej

Polski Związek Szermierczy ogłosił aktualny skład kadry narodowej. Znajduje się w niej trzech zawodników naszego okręgu. Niespodziewanie najwyższej klasyfikowani są aktualnie szablści, z których na liście PZSZ znajdują się: Tadeusz Piguła (Zagłębie Konińskie) i Jerzy Kosiński (Warta Poznań). Trzecim kadrowcem jest florecista Warty — Leszek Jarosławski. (wł)

Zwycięstwo H. Synoradzkiego

21 bm. w Rzeszowie rozegrana została eliminacja motocyklowych mistrzostw Polski. Wyścigi rozegrane zostały na zamkniętej trasie ulicznej o długości 2250 metrów, przy czym dla kategorii 50 cm trasa liczyła 7 okrążeń, dla 125 i 175 cm — 15 okrążeń oraz dla 250 cm — 20 okrążeń.

Wyniki poszczególnych kategorii motocykli: klasa do 50 cm (6 startujących): 1. Jerzy Nieczypporenko — AMK Gliwice, klasa do 125 cm (14 startujących): 1. Henryk Synoradzki — Motoklub Unia Poznań, klasa do 175 cm (16 zawodników): 1. Lech Bargiel — SKS Cresovia Białystok, klasa do 250 cm (14 startujących): 1. Andrzej Szymański — AZS Warszawa.

W punktacji klubowej zwyciężył AZS Warszawa — 60 pkt. przed SKS Cresovią Białystok i Avią Świdnik po 51 pkt. (PAP)

KOMUNIKAT TOTALIZATORA SPORTOWEGO

Centrala P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 20 bm. stwierdzono:

Liga polska: 40 roz. z 13 traf. — wygr. po 4,392 zł; 821 roz. z 12 traf. — wygr. po 214 zł; 7,326 roz. z 11 traf. — wygr. po 23 zł; 32,032 roz. z 10 traf. — wygr. po 5 zł.

Liga angielska: 3 roz. z 13 traf. — wygr. po 90,917 zł; 122 roz. z 12 traf. — wygr. po 2,235 zł; 850 roz. z 11 traf. — wygr. po 320 zł; 4,562 roz. z 10 traf. — wygr. po 11 zł.

Mają nadzieję, że rozmiary zwycięstwa będą okazałe. Liczą na łatwy sukces, a także i na to, że mecz będzie nieciekawym, gdyż Lech — w ich mniemaniu — ograniczy się tylko do obrony.

Tymczasem — 39 minutowa spotkania. Wynik 1:1. Sensacja! Sympatycy Lecha śpiewają „Sto lat”. Ostatecznie remis z Ruchem na Śląsku to wielki sukces. Zdezerwowany na pastnik chorzowian Joachim Marx mówi do arbitra prowadzącego spotkanie: „Panie sędzio przecież nie możemy zreni sować tego meczu!”

Przez ostatnich kilkanaście minut trwa nieustanny napór Ruchu na bramkę Karweckiego. Koledzy ze śląskich pism pytają mnie co chwila: kto to jest ten Karwecki? Przecież to doskonały bramkarz. Tak mało było dotychczas o nim sły chać.

Rzeczywiście Karwecki gra wybornie. Broni w beznadziejnych sytuacjach. Efektownie, ale i skutecznie. W tym dniu zresztą dorównuje mu cała jego drużyna. Gra odważnie, zdecydowanie, często i celnie strzela. Widzowie są zaskoczeni. Przy tym obiektywni, okłaskują udane akcje poznaniaków i parady Karweckiego.

Ostatnia minuta spotkania. Piłkę mają lechici. Starają się ją utrzymać. Niestety przypadek kowy błąd Dominy, który się posłiznął na mokrej murawie boiska i Ruch wygrywa 2:1.

A więc tradycji stało się zadość. Chorzowianie i tym razem wygrali. Lechowi nie udało się przełamać wówczas złej passy. Wynik jest wynikiem. I na niewiele zdąży się pochlebne opinie samego Cieśli ka o grze poznańskiej jedynastki, czy miejscowych kolegów po piórze.

W czwartek o godz. 17.30 (a nie jak pierwotnie informowaliśmy w środę) Ruch znowu spotyka się z Lechem w Chorzowie. Także i jutro gospodzie będą faworytem pojedynku. Lech przystąpi do spotkania nadal bez Guta i Milewskiego, ale Ruch jest jeszcze bardziej osłabiony. Z powodu kontuzji nie wystąpią: Bon, Ostafinski i Wyrobek, dalej Kopicera (dwie żółte kartki) oraz Bajger (czerwona kartka w ostatnim meczu z Widzewem). Przebieg spotkania z roku ubiegłego przypomnieliśmy dla tego, iż w sporcie nigdy nie

można poddawać się przed pojedynkiem i że trzeba walczyć do końca. Jeśli w tym sezonie w Chorzowie potrafią wygrać zespoły Śląska i ROW-u Rybnik, to czy kolejka rze nie mogłaby przynajmniej zremisować? No, a jeżeli już przegrać to nie 0:5 (jesień 1974), a po walce, honorowo.

A oto pozostałe spotkania I ligi, które zostaną rozegrane dzisiaj: Górnik — Zagłębie, ŁKS — Legia, ROW Rybnik — Pogoń, Stal Rzeszów — Polonia, Szombierki — Wisła, Śląsk — Stal Mielec, GKS Tychy — Widzew.

A. K. BILETY NA MECZ LECH — GKS TYCHY

Bilety na kolejne spotkanie I-ligowe Lecha z GKS Tychy, które odbędzie się w niedzielę, 25 bm. o godz. 11 na Stadionie im. 22 Lipca można nabywać w sekretariacie Lecha, ul. Marchlewskiego 142 w czwartek i piątek w godz. 8—17.

Mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów zakończone

W Moskwie zakończyły się wtorek mistrzostwa świata i Euro py w podnoszeniu ciężarów. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła reprezentacja ZSRR przed Bułgarią i Polską.

W ostatnim dniu startowało 12 zawodników wagi superciężkiej. Na występ najsilniejszych oczekiwano tu z niecierpliwością licząc na wielkie emocje. Spodziewano się ich po pojedynku 5-krotnego mistrza świata oraz 69-krotnego rekordzisty świata 33-letniego Wasilija Aleksiejewa (ZSRR) z rewelacją tegorocznego sezonu 22-letnim bułgarskim atletą Christo Plackowem.

Medaliści wagi superciężkiej: 1. Wasilij Aleksiejew (ZSRR) — 427,5 kg (187,5 + 240), 2. Gerd Bonk (NRD) — 422,5 kg (180 + 242,5), 3. Christo Plackow (Bułgaria) 420,0 kg (195 + 225).

Kolarstwo Sukces Lecha

Kolarze poznańskiego Lecha startowali ostatnio w III etapowym wyścigu punktowanym w challan geu PZKol zorganizowanym przez LKS Pomorze Stargard Szczeciński. Łącznie trasa miała 204 km w tym 20 km jazda indywidualna na czas. Na starcie stanęło 104 zawodników, a ukończyło tylko 37. Wyścig był trudny i wielu młodych kolarzy nie dysponujących już na finiszu sezonu odpowiednią formą musiało zrezygnować z udziału w nim.

Indywidualnie wygrał A. Zegar Czarni Rzeszów 5.15.39 przed A. Szymańskim Lech 5.16.43, i J. Iwaszką Spółdzielca Koszalin 5.16.50. Piąty był M. Kluj 5.17.03, ósmy T. Krawczyk 5.17.24 a czternasty — P. Steinke 5.22.14 (wszyscy z Lecha).

Drużynowo wygrał Lech 15.51.10 przed Czarnymi Rzeszów 15.51.37 i Transbudem Zielona Góra 15.58.45.

Nowosz wyrównał rekord Polski

Polska ekipa lekkoatletów startowała w mityngu w meksykańskiej miejscowości Jalapa. Zawody rozgrywane na niewielkim stadionie, którego bieżnia i rzutnie pokryte były tradycyjną nawierzchnią. Nasi lekkoatleci uzyskali kilka dobrych rezultatów. W biegu na 100 m zwyciężył Zenon Nowosz wynikiem — 10,1, wyrównując rekord Polski. Na dystansie 200 m także triumfował Nowosz — 21,2 przed Zenonem Licznarskim — 21,3.

W biegu na 3000 m Henryk Szordykowski pokonał Meksykanów Gomezę i Hermandeza uzyskując 8.04,0. W rzucie młotem zwyciężył Szymon Jagliński — 68,85. W skoku w dal i w trójskoku zwyciężył Eugeniusz Biskupski uzyskując 7,45 oraz 16,31. W biegu na 400 m triumfował Marian Gęsićki w czasie 49,2. (PAP)

Lekkoatleci Poznania wyjechali do Charkowa

Dzisiaj wyjechała do Charkowa lekkoatletyczna reprezentacja Poznania. W dniach 25—26 bm. rozegra ona z zespołem gospodarzy pierwszy oficjalny mecz (w każdej konkurencji startować będzie i den zawodnik). Ekipa poznańska na czele której stoi przewodniczący Sekcji Lekkiej Atletyki WFS — Kazimierz Kica udala się do zaprzyjaźnionego miasta na Ukrainie w najsilniejszym składzie m. in. z uczestnikami ostatniej Uniwersjady w Rzymie B. Bakulin i H. Wasilewskim oraz J. Pustym.

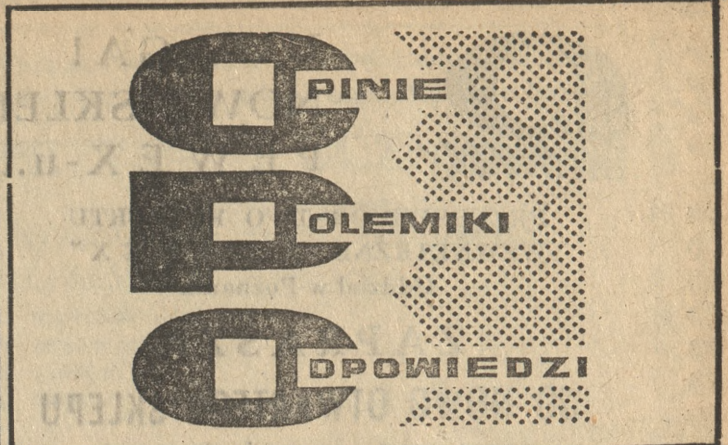
Przed rokiem lekkoatleci Charkowa przebywali w grodzie Przemysławia. Wówczas odbył się jedynie mityng. Przewiduje się, że wzajemne kontakty lekkoatletów obydwu miast będą kontynuowane. (ad)

Rusza liga warcabowa

W sobotę 27 bm. rozpoczynają się w Poznaniu pierwsze ligowe rozgrywki warcabistów. Uruchomienie nowego cyklu zawodów na 100 polowych szachownicach nie jest dziełem przypadku. Od kilkunastu miesięcy dopiero wprawdono w naszym kraju tzw. Polską Grę czyli odmianę warcabów bardzo popularną w Związku Radzieckim i w wielu krajach zachodnich. Poznańscy warcabiści przodują pod względem organizacji w rozwoju tej nowej dyscypliny. Wystarczy wspomnieć masowe rozgrywki „Turnieju 2000” prowadzonego przez redakcję sportową „Głosu” wiosną br.

W poznańskiej lidze warcabowej, którą uruchamia Klub Organizatorów Wolnego Czasu — Pałac Kultury — wystąpi 16 zespołów w dwóch grupach. Rozgrywki drużyn toczyć się będą na 4 szachownicach. Do pucharu PK pretendują reprezentacje: Wildeciego Domu Młodzieży, Ośrodka „Czarna Bierka”, Pałacu Kultury, ZDK „Stomil”.

Wiele do powiedzenia będą miały zespoły młodzieżowe Pałacu Kultury i poznańskich liceów. (nt)



„Klawi” ludzie

Felieton pod tym tytułem zamieszczony w naszej cotygodniowej rubryce „Co o tym sądzicie” skłonił czytelników do podzielenia się swą opinią w sprawie klimatu pracy w niektórych zakładach, instytucjach i środowiskach. Oto skrócone wypowiedzi.

Zgadza się z tezami autora, chce dodać, co ja o tym myślę. Pochodzę z klasy robotniczej (dziadek i ojciec pracowali przez większą część życia jako robotnicy niewysokiej specjalności w „Cegielni” — „Cegielni”). Sama mam wykształcenie średnie techniczne, pracę w jednej z fabryk poznańskich, dwoje dzieci, męża technika, mój wiek trzydzieści parę lat. Piszę o sobie, żeby było wiadomo, kim jestem.

Uważam więc, że pogarszanie dyscypliny pracy, kiepska robota, cwaniactwo, wymuszanie zwolnień (bo się teraz oplacają) są „zasługą” grupy ludzi młodych — „pieszczochów”, którym się tylko kadzi, a od nich nie wymaga. Tradycje dobrej, robotniczej pracy znam z domu, ale to, na co patrzę, nie przypomina w niczym tamtych wzorów. Jeszcze starsze pokolenie — naszych ojców — ciągnie robotę, ale młodzież ma ją za nic. Spóźnienia, obijanie się w pracy, bijatyki i pijaństwo, karty, robota zbywają, a drugi nie, bo... Właśnie. Dyscyplinę rozluźnia również kumoterstwo i kunktatorstwo. (3072)

N. N. Poznań

Klawiowych podzieliłbym na dwie grupy: pozytywną i negatywną. Właśnie odłam negatywny, to kombinatory, nieroby, szkodnicy dobra społecznego, ślizgacze, chorzy z lenistwa, poniedziałni bume lancy, żerujący na uczciwości, pracowitości solidnych obywateli.

Całe szczęście, że jest to mała grupa ludzi w naszym otoczeniu. Ale przez swoją klawą cwaniacką postawę, wywierają negatywny wpływ na otoczenie; wprowadzają zamęt w rytmiczność produkcji, podważają dyscyplinę pracy. Przez swoją negatywną postawę, przyczyniają się do obniżenia dobra społecznego.

Czas skończyć z tą plagą, skończyć z tolerowaniem klawych kombinatorów. Wydaje mi się, że przemierzanie sprawy w środowisku, co gorsza — chęć przypodobania się klawym, nie mieszkanie się do spraw, które w istocie są naszym wspólnym dobrem, to mimowolne pomaganie szkodnikom.

Ucieszyłem się bardzo czytając artykuł „Klawi ludzie” na łamach „Głosu Wielkopolskiego”. Tylko przy zaangażowaniu się szerokiego aktywu społecznego, możemy wytepić to paskudztwo. (3128)

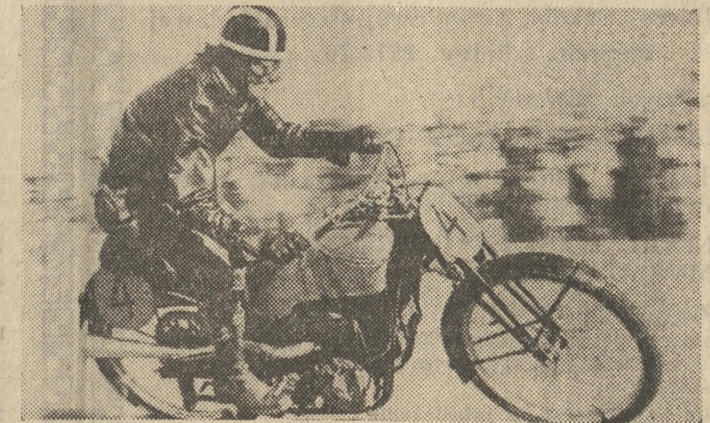
N. Z. (Nazwisko i adres znane redakcji)

KRYSTYNA RATAJCZAK Poznań

Sprawa jest obiektywnie skomplikowana. Linia po działu pomiędzy prawdziwym koleżnictwem, a sitwą klawych koleistów — przebiega po prostu pomiędzy uczciwym stosunkiem do życia i pracy, a nieuczciwością lub przyzwyczajeniem na niesolidność, to lerowaniem jej w robocie. Ale co zrobić gdy brak rąk do pracy? Co krok na drzwiach skle pów, urzędów wiszą alarmujące w swej wymowie ogłoszenia: „...przyjmujemy do pracy od zaraz pracowników...”. Taka sytuacja jest — i będzie nadal — wprost rajem dla wszelkiej maści i autoramentu owych „klawych pracowników”, w miastach, przede wszystkim w dużych miastach. Nie jest to pesymizm, widzenia rzeczywistości — ale realizm społeczno-gospodarczy. (3078)

T. P. Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.



Jerzy Mieloch Fot. — K. Przychodzki

zakończy się mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi Lech — GKS Tychy. W imieniu wielotysięcznej rzeszy miłośników sportu motocyklowego liczymy, że MPK uwzględni w niedzielę ich życzenia.

Bardzo wielu poznaniaków do dzisiaj pamięta Jerzego Mielocha. Był zawodnikiem Unii, sportowcem, z którego całe miasto było dumne. Rozpoczął startować jako zaledwie 16-letni chłopiec i już przed I wojną odniósł wiele sukcesów w kraju i poza jego grani

W sumie rozegranych zostało dziewięć biegów. Pięć eliminacyjnych w klasie 250 cm i jeden w klasie 500 cm. Ostatnie trzy biegi przeprowadzone zostaną z udziałem maszyn obydwojklas z tytułami. Bieg nr 8 (przedostatni) będzie biegiem 60-letnia Unii, a całość zakończy główny bieg memoriałowy, w któ

rym wystartuje ośmiu najlepszych zawodników niedzielnej imprezy.

Zwycięzca Memoriału otrzyma puchar ufundowany przez wdowę po Jerzym Mielochu, zdobywca II miejsca — puchar „Głosu”, III — przez Zarząd Okręgu PZMot.

Bilety na niedzielne zawody można już kupować w sekretariacie Unii, ul. Grobla 30, codziennie w godzinach 10—17. MPK uruchomi do datkowe autobusy. Działacze Unii czynią starania, aby przynajmniej część pojazdów mogła udać się na Wole przed Stadionu Warty im. 22 Lipca, gdzie około godz. 12.40—12.45



UWAGA! NOWY SKLEP PEWEX-u...

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU
WEWNĘTRZNEGO „PEWEX”

Oddział w Poznaniu

ZAPRASZA

DO NOWO OTWARTEGO SKLEPU W POZNANIU, DZIERŻYŃSKIEGO 23

(narożnik ul. Kwiatowej)

Polecamy

- ♦ płytki ceramiczne i wykładziny podłogowe,
- ♦ urządzenia instalacyjno-sanitarne,
- ♦ kottły c.o.,
- ♦ elementy budowlane z kamienia naturalnego,
- ♦ maszyny i urządzenia,
- ♦ artykuły elektrotechniczne,
- ♦ kable i przewody,
- ♦ wyroby hutnicze,
- a także
- ♦ akcesoria samochodowe,
- ♦ upominki.

SPRZEDAŻ ZA WALUTY WYMIENIALNE I BONY
TOWAROWE BANKU PKO SA — CODZIENNIE
OD GODZ. 10 DO 17, A W PONIEDZIAŁKI OD 12 DO 17.

ZAPRASZAMY
5285-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” — zatrudni
— DWÓCH KIEROWCÓW z II lub III kategorii prawa jazdy
oraz
— GOŃCĄ.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy Pracowników RSW „Prasa-Książka-Ruch”.
Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr Wydawnictwa — Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pok. 16.
95-B

REGIONALNE BIURO SPRZEDAŻY „CEPELIA”

SPRZEDA KIOSK

położony w Rawiczu przy pl. Wolności 3a.

Oferty należy nadsyłać pod adresem:
RBS „Cepelia” — Łódź, ul. Jaracza 21.
2212-K2

POSZUKUJEMY DO WYNAJĘCIA POKOJU TRZYOSOBOWEGO

dla kobiet

w pobliżu dworca PKS w Poznaniu.

Oferty kierować: Przedsiębiorstwo PKS
Oddział I Osobowy, ul. Towarowa 17/19.
5214-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne

w Poznaniu, al. Stalingradzka 30,

POSZUKUJE

POKOJU 1-OSOBOWEGO

dla pani, zaraz na okres 1,5 roku

Zgłoszenia prosimy kierować pod w.w. adresem, względnie tel. 590-14. 5343-K1

Przetarg

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Sokolnikach k/Wielunia woj. Kalisz ogłasza PRZETARG NIEOGRAŹONY na sprzedaż samochodu marki „ZUK” typ A-09, nr podwozia 119276, nr silnika 20-267-137, rok produkcji 1971, cena wywoławcza 102.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 października 1975 r. w biurze Gminnej Spółdzielni w Sokolnikach. Jeżeli pierwszy przetarg nie dojdzie do skutku to drugi odbędzie się w dniu 15 października 1975 r.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do Kasy Banku Spółdzielczego w Sokolnikach konto 22-1 najpóźniej do dnia poprzedzającego przetarg.

Do przetargu mogą przystąpić jednostki gospodarki uspołecznionej oraz osoby prywatne jeżeli złożą oświadczenie, że pojazd użyją w swoim zakładzie usługowo-przemysłowym lub gospodarstwie rolnym.

Zarząd GS zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Podstawa prawna: Zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 r. MP nr 26 poz. 148. 2077-K2

Opiekunkę do półtorarocznego dziecka przyjmie na 8 godz. Możliwość mieszkania. Tel. 69-01-67, po 18. 25246g

Ogrodnik, specjalista — samotny — poprowadzi ogrodnictwo, przystąpi do spółki, inne propozycje. Oferty kierować 65-955 Zielona Góra 8, skrytka poczta 63. 24723g

Samotny pan poszukuje pracy fizycznej w gospodarstwie, hodowli, transporcie itp. Pożądany po kolk służbowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1189p.

Pani do opieki nad chorym zaraz potrzebna. Dobre warunki. Mosina, Sowinicka 12, tel. 13-22-82. 25212g

Chętną panią do lekkiej pracy szklarni przyjmie. Ogrodnictwo Szczepankowo, ul. Roślinna 6. 24281g

Sprzedawczyni z długoletnią praktyką do sklepu galanterii potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24292g.

Fortepianowej gry udzieli pedagog Kazmierczyk, tel. 568-49. 22760g

Kupno • Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24544g.

Kupię stylowy fortepian (skrzydło). Adam Wawrzyniak, tel. Smigiel 145. 1187p

Korzystnie sprzedam pianino marki O. Delf-Scheit — krzyżowe, metalowa płyta. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25155g.

Poziomki bezpędowe, nowość, obficie owocujące, silne fance 1 zł do nabycia. Osiedle Plewiska pod lasem 60-340 Poznań, Brzeziński. 24222g

Wózki dziecięce, nowe modele poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych Z. Janke Poznań, Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 23230g

Sprzedam maszynę Singer. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24801g.

Anthurium — młode rośliny sprzedam. Ogrodnictwo E. Zielińska, ul. Szamotulska 50, Baranowo. 25583g

Sprzedam ciągnik Zetor, Major 3011. Wojtyś, Boleń 18 woj. gorzowskie. 1184p

Sprzedam młocarnię wraz z prasą, Stachowiak Świerczyński 29. 1188p

Samochody

Volvo 122 Amazon 10-letni, komplet nowych części sprzedam lub zamienię na Nysę — 521, Zielona Góra, tel. 72-202, po 17. 2195-K2

Sprzedam samochód Żuk skrzyniowy, stan dobry. Antoni Pietraszkiewicz Puszczykowo, Sobieskiego 29. 22600g

Sprzedam Warszawę 203, górnazaworową po kapitalnym remoncie oraz części do samochodu DKW. Szykiewski Poznań 60-471 ul. Szczawnicka 66. 22606g

Lokale

Wynajmę 2 pokoje studentom. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24802g.

Kupię M-4 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23153g.

2 studentów AM poszukuje pokoju z c.o., chętnie w śródmieściu. Jerzy Teclaw, ul. Dworcowa 7, tel. 64-530 Kaźmierz. 24514g

Wrocław M-4 kwaterekowe, I piętro, komfort, zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty 62937, Wrocław „Prasa”, Mazowiecka 17. 2177-K2

Młode małżeństwo wydzierżawi pustą kuchnię, względnie duży pokój, najchętniej Jeżyce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22610g.

Spiesznie kupię mieszkanie spółdzielcze typ M-2 lub M-3 względnie wynajmę mieszkanie 1-pokojowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22626g.

Zamienię M-2 na M-4 na Ratajach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22756g.

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERSKO-KOSMETYCZNA

w Poznaniu, ul. Garbary 64

PODAJE DO WIADOMOŚCI PT KLIENTELI,

że z dniem 15 września w Zakładzie Fryzjerskim nr 31 przy ul. Kasprzaka 3 przyjmuje zlecenia na:

1. Wykonawstwo peruk z włosów naturalnych z powierzonych i własnego materiału w ramach usług dla ludności i instytucji oraz peruk teatralnych,
2. Wykonawstwo z włosów naturalnych tressów i warkoczy,
3. Wykonawstwo tuptów męskich,
4. Czesanie i pielęgnacja peruk z włosów naturalnych i sztucznych.



5267-K1

Młody pracujący poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23206g.

Młoda nauczycielka poszukuje pokoju, w dzielnicy Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22625g.

Dwupokojowe kwaterekowe 39 m² II ptr. c.o. w blokach k. Areny zamienię na 4-pokojowe spółdzielcze lub ładne mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22621g.

Komfortowe 2-pokojowe mieszkanie w Chodzieży zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22646g.

Zamienię pokój kuchnia, łazienka samodzielne, c.o. kwaterekowe I ptr. na równorzędne III ptr. (Grunwald). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22650g.

Samodzielne 2 pokoje, kuchnia 52 m², ul. Kwiatowa zamienię na 2-3 pokoje, nowe budownictwo. Warunki korzystne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22666g.

Małżeństwo po studiach bezdzietne, członkowie SM, wynajmę pokój z umeblowaniem kuchni od stycznia 1976 r. (ewentualnie od lutego 1976 r.). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22970g.

Kolobrzeg — centrum! Mieszkanie własnościowe pokój z przynależnościami 38 m² zamienię na mieszkanie. Poznań lub sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22689g.

Wydzierżawę na rok mieszkanie komfortowe dwupokojowe (winda lub niski parter). Tel. 634-74 lub Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22661g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-4, M-5 lub nieruchomości. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22748g.

Zamienię mieszkanie samodzielne, dwupokojowe, śródmieście, wysoki parter na podobne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22755g.

Zamienię 1 pokój duży, I ptr. kuchnia, łazienka samodzielne, korytarz wspólny na 2 pokoje równorzędne, piętro obojętne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23011g.

Oddam pokój w Luboniu 3. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23035g.

Zamienię pokój z kuchnią, wysoki parter, Wino grady na 2 pokoje z kuchnią samodzielną do II piętra. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23066g.

2 panie — jedna z dzieckiem poszukują pokoju najchętniej przy samotnej osobie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23089g.

Poznań — zamienię 3 pokoje z kuchnią, komfort, nowe budownictwo w dzielnicy Grunwald na 2 mieszkania — 2 pokoje z kuchnią i 1 pokój z kuchnią z wygodami nowe budownictwo dzielnicą obywatelską. Warunki do uzgodnienia, tel. 671-302. 28131g

Zguby • Różne

Skradziono motorower „Pe gaz”, numer silnika 010599, rama 295291. Ostrzegam przed kupnem. Ryszard Owsiany, Poznań, Kilińskiego 8 m. 2. 25389g

Portmonek z pieniędzmi i należnościami 9 września — narożnik Dzierżyńskiego i Marchlewskiego. Informacje telef. 732-48. 25324g

Teatr Nowy w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 5, poszukuje pani zajmującej się koronkarstwem na kłódkach. Zgłoszenia tylko osobiste w sekretariacie Teatru w godz. od 9-12. 5298-K4

Bezpłatne cyklinowanie parkietów i podłóg. 609-88, Kocorowski. 24667g

Tapetowanie, malowanie pomieszczeń. Tel. 647-94 Kopytowski. 24669g

Parkiety cyklinuje, układam wykładziny podłogowe. Nowak, tel. 739-58. 22427g

Kożuski farbuję, odświeżam — Farbiarnia Futer, Poznań, Mostowa 26. 22372g

Szybka fachowa naprawa telewizorów, tel. 552-59 od 14.00 Kopański. 23827g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1. 22223g

Dogodne usługi chemicznego czyszczenia dywanów, mebli wyszczelniania, na miejscu u klienta. Zgłoszenia telefoniczne Łukom ska 454-69 rano — wieczorem. 21634g

UWAGA — MIESZKAŃCY JEŻYCI!

Chcesz mieć szybko i dobrze naprawiony zegarek zgłoś się do zakładu usługowego nr 28

SPÓŁDZIELNIA PRACY „JUWELIA”

przy ul. Dąbrowskiego 49
(Rynek Jeżycki).



Specjalność
napraw —
STARE
ZEGARY

Na naprawione zegary i zegarki zakład udziela półrocznej gwarancji.

5299-K1

Poznańskie Zakłady Opon-Samochodowych „Stomil” w Poznaniu, ul. Starołęcka 18

PRZYJMĄ ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyszkolowej na rok szkolny 1975/76

w następujących zawodach:

1. APARATOWY PROCESÓW CHEMICZNYCH (konfeksjoner, wulkanizator, walcownik, wytłaczarkowy, kalandrowy)
2. MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH (tokarz, ślusarz, frezer)

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej. Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

- I roku nauki 300,— zł miesięcznie
- II roku nauki 500,— zł miesięcznie
- III roku nauki 780,— zł miesięcznie + 20 proc. premii

Ponadto za dobre oceny w nauce uczniowie otrzymują dodatkowo nagrody pieniężne. Z chwilą ukończenia szkoły i podjęcia pracy w PZOS „Stomil”, absolwent otrzymuje jednorazowo specjalną premię finansową. Przez cały okres nauki uczniowie korzystają z pełnych świadczeń przysługujących pracownikom Zakładu jak: odzież ochronna, ubrania, koszule i obuwie wyjściowe, posiłki regeneracyjne, opieka lekarska, nagrody z podziału funduszu.

Po ukończeniu szkoły absolwentem gwarantuje się pracę w Zakładach oraz możliwość kontynuowania nauki w trzyletnim Technikum Chemicznym.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego PZOS „Stomil” w biurowcu, pokój nr 1 (parter), tel. 78-75-10, 78-75-11.

4360-K1

Wrocław Centrum — zamienię mieszkanie komfortowe 60 m², 3-pokojowe, I piętro, telefon na podobne lub willowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22706g.

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO OŚRODEK SZKOLENIA ZAOCZNEGO

w POZNANIU, ul. Kościuszki 57

telefon 548-47, 594-86 wewn. 18

ORGANIZUJE ZAOCZNE (konsultacyjne) KURSY

1. przemysłowe i rzemieślnicze przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych (wykwalifikowany w zawodzie, czeladnik i mistrz) we wszystkich zawodach,
2. wiejskich rzemieślników budowlanych,
3. kroju i modelowania dla czeladników i mistrzów,
4. kreślenia technicznych w grupie maszynowej i budowlanej.

Konsultacje odbywają się w Poznaniu co drugą niedzielę.

Pierwsza konsultacja odbędzie się o godzinie 8 w niedzielę:

28. 9. 75 r. — dla kreślenia technicznych w grupie budowlanej i maszynowej, zawodów różnych jak: zdunów, dekarzy, szklarzy, kominiarzy, kamieniarzy, tapicerów, złotników, zegarmistrzów i inne.

UWAGA! WZDZ w dalszym ciągu przyjmuje zgłoszenia na kursy dla wszystkich zawodów.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA
SEKRETARIAT ZAKŁADU W GODZINACH OD 8.00—20.00.

4478-K1

Uwaga — Rataje!

W dniach 26—29. IX. 75 r.

ODBEDZIE SIĘ NA TARGO-
WISKU (Osiedle Jagiellońskie)

JARMARK JESIENNY

ZORGANIZOWANY PRZEZ
„SPOŁEM”.

STOISKA ZAOPATRZONE
BĘDĄ W:

ODZIEŻ, GALANTERIE, OBU-
WIE, NAPOJE I SŁODYCZE.

ZAPRASZAMY

od godz. 10 — 17,
a w poniedziałek od 10 — 16.

5319-K1



UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa
Łądowo i Wodno - Inżynieryjnego „Hydrobudowy 7”

PRZYJMIE UCZNIÓW

do klas pierwszych

ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

DO PRZYUCZENIA W ZAWODACH:

- ♦ mechanik samochodowy,
- ♦ ślusarz remontowy,
- ♦ elektryk,
- ♦ tokarz.

W CZASIE NAUKI

uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:

- na I roku nauki — 250 zł
- na II roku nauki — 320 zł do 380 zł
- na III roku nauki — wg I kat. zaszerzowania.

Szczegółowych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje
Sektora Zatrudnienia Zakładu Sprzętu i Transportu „Hydro-
budowy - 7” w Poznaniu, ul. Nowosolska 38, tel. 67-52-71.
4962-K1

KRAWIECKO-FUTRZARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „MODA”

uprzejmie zawiadamia

PT KLIENTÓW,

że okresowo przeniesio-
ne zostały zespoły kra-
wiectwa ciężkiego dam-
skiego i męskiego z za-
kładu nr 17, ul. Rataj-
czaka 33:

- zespół krojczego
TOMASA,
ul. Głogowska 70,
- zespół krojczego
DĘBSKIEGO —
i zespół krojczego
PALACZA — na
Osiedle Przyjaźni
Pawilon 132 B.

5282-K1



SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
Im. Gen. K. ŚWIERCZEWSKIEGO
w Poznaniu, ul. Sieroca 3/4

POSZUKUJE LOKALU

w Poznaniu lub w pobliżu Poznania
o powierzchni ca 150 m² lub większej
i przeznaczeniem na cele produkcyjne.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu
Technicznego mieszczącego się przy ul.
Sieroci 3/4, 1 piętro, lub telefonicznie pod
nr 527-96, 527-97, wewn. 4. 5292-K1

REGIONALNE BIURO SPRZEDAŻY
„CEPELIA”
w Łodzi

SPRZEDA KIOSK

położony w Wieruszowie przy Rynku.

Oferty należy nadsyłać pod adresem:
RBS „Cepelia” — Łódź, ul. Jaraćca 21.
2211-K2

Nieruchomości

Sprzedam domek jedno-
mieszkaniowy 110 m² (Gór-
czyń). Do rozliczenia ko-
szty mieszkanie 3-poko-
jowe. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23146g.

Dom jednorodzinny na
przedmieściu Poznania do
500.000 zł kupię. Adres
wskaże „Prasa”, Grunwal-
dzka 19, dla 22815g.

Kupię działkę pod domek
letni nad jeziorem. Oferty
tel. 67-58-79. 23806g

Sprzedam gospodarstwo
rolne 17 ha ziemia II kla-
sa w jednym kawałku.
Autobus PKS 100 m. K.
Urbański, Malachowo Ke-
pe, 62-230 Witkowo koło
Gniezna. 22806g

Sprzedam 97 arów ziemi
pod szklarnie. Zgłoszenia
Puszczykowsko, ul. Nowo-
wieskiego 10. 22814g

Sprzedam nowy dom pie-
trowy oraz budynek gos-
podarczy, przy przystan-
ku autobusowym w Dłu-
żynie 10, 64-140 Włoszko-
wice woj. leszczyńskiego, 2
km od letniska Boszkowo.
Na listy nie odpowiadam.
1171p

Sprzedam działkę budow-
laną w Baranowie, blisko
jeziora. Adres wskaże
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 22820g.

Sprzedam gospodarstwo 5
ha z zabudowaniami. Ewa
Pietrzykowska 64-142 Wil-
kowice, ul. Boczna 4, woj.
leszczyńskiego. 22852g

Kupię dom z ogrodem w
Kościanie lub na przed-
mieściu do 300 tys. zło-
tych. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 23188g.

Sprzedam gospodarstwo
rolne 8,26 ha wraz z bu-
dynekami w dobrym sta-
nie. Ludwika Panek Nie-
mojewiec nr 20 gmina
Raszków pod Ostrowem
Wlkp. 23135g

Kupię komfortową willę
lub 0,5 domu bliźniaczego.
W rozliczeniu może
być M-5 — własnościowe.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 23133g.

Kupię domek 3-izbowy w
rozliczeniu pokój samo-
dzielny w Lesznie. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 22859g.

Sprzedam działkę budow-
laną o pow. 1.850 m² ogo-
dzoną z wodą i elektrycz-
nością pod Leszkiem, z do-
jazdem, komunikacja
miejska. Wiadomość Poz-
nań, tel. 67-55-50. 22871g

Sprzedam dom z wolnym
mieszkanem, budynkiem
gospodarczym i ogrodem
w Kórniku. Adres wska-
że „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 22892g.

Sprzedam 2 ha ziemi. Poz-
nań, ul. Głuszyna 159.
22899g

Willę w Poznaniu zamie-
nie na willę w Szczecinie.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 22957g.

Kupię działkę budowlaną
Ogrody, Wola. Smochowi-
ce. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 22989g.

Kupię willę lub segment
do miliona zł. lub obiekt
do wykończenia. Sprze-
dam komfortowe mieszka-
nie 60 m². Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23100g.

Kupię działkę może być
z domkiem gospodarczym
w okolicy Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 23124g.

Kupię domek dwa poko-
je, kuchnię, ogródek do
120 tys. zł. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
22796g.

Kupię działkę w Puszczy
kowie lub okolicy do 60
tys. zł. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23099g.

Matrymonialne

Ładna 30-letnia rozwódka
z mieszkaniem pozna in-
teligentnego pana lat 40.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 22600g.

Samotna z dzieckiem, po-
siadająca mieszkanie, po-
zna pana dobrej prezenc-
cji do lat 40, chętnie z sa-
mochodem. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 22700g.

Wdowa samotna pracują-
ca, dobrej prezencji, wlas-
ne mieszkanie, material-
nie niezależna z braku
znajomości pozna kultural-
nego, dobrego charak-
teru z zawodem, przysto-
nego wdowca lub kawale-
ra od 40-46 lat. Cel matry-
monialny. Tylko poważne
oferty (z fotografią, zwrot
i dyskrekcją zapewnioną)
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 22715g.

Inteligentna, ładna, wdo-
wa lat 36, pozna kultural-
nego pana w celu matry-
monialnym. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
22735g.

Sympatyczna, niebrzydka,
studia, mieszkanie pozna
inteligentnego zaradnego
wykształconego mężczy-
znę wieku 34—38 lat w ce-
lu matrymonialnym. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 22770g.

Zguby • Różne

Unieważnia się pieczętą
podpisową o treści wice-
prezes WFS — mgr An-
drzej Anyżewski.
5270-K1

Pieczarkarnię wezmę w
dzierżawę lub kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 22643g.

Cyklinowanie, lakierowa-
nie parkietów, tel. 738-73,
Szaj. 22936g

Posiadam samochód, przy-
jęm akwizycję. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 24203g.

Naprawa lodówek, telefon
33-16-07 Hajdrych. 23734g

Zabudowę korytarza M-6
i inne prace stolarskie
pilnie zlecę. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
22696g.

Zespół muzyczny na za-
bawy i wesela poleca
Błażej Ojczyński Poz-
nań, Mińska 11 m. 11.
22757g

† Dnia 22 września 1975 r. zmarła opatrzona
Sakramentami św., nasza ukochana mama,
siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 62

ANIELA GERTRUDA BORKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 10.50
na cmentarzu górczyńskim.

W wielkim smutku pogrążony
syn z rodziną

Ul. Składowa 12 m. 14. 25540g

Dnia 22 września 1975 r. zakończyła swój pra-
cowy żywot moja najukochańsza mama, wier-
ny przyjaciel, kochana siostra, śp.

ZOFIA GAWRON
z domu KAPTURSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 11.10
z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Córka i siostra

Ul. Karwowskiego 8 m. 1. 25561g

W dniu 23 września 1975 r. zmarła po długich
cierpieniach opatrzona Sakramentami św., prze-
żywszy lat 64, nasza ukochana mama, teściowa
i babcia

REGINA OSIŃSKA
z domu GRYNIA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 16.00
na cmentarzu w Opalenicy.

W smutku pogrążona
rodzina

25599g

Dnia 20 września 1975 r. zmarł

kol. LEON ŁAGODA

nasz był długoletni i sumienny pracownik.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokie-
go współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24. 9. 1975 r. o go-
dzinie 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, załoga,
Kółko Emerytów i Rencistów
Wielkopolskich Okręgowych Zakładów
Gazownictwa w Poznaniu

1050-K3

W dniu 20 września 1975 r. przestało bić serce
ukochanego męża, niezastąpionego tatusia

CZESŁAWA DZIUDZI
lat 49

Pogrzeb odbędzie się 24 bm. o godz. 14.50 na
cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony
żona z synem i rodziną

25497g

Dnia 21. 9. 75 r. zmarł nasz ukochany mąż,
ojciec, brat, zięć, przeżywszy lat 29

WOJCIECH MAŁECKI
funkcjonariusz MO

Pogrzeb odbędzie się dnia 25. 9. br. o godz.
13.40 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w głębokim żalu
żona z dziećmi i rodziną

Poznań, Dzierżyńskiego 166 m. 18. 25443g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
20. 9. 1975 r. zmarł

SEWERYN BIELECKI
długoletni b. główny księgowy

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają

Rada, Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Rzemieślniczej Wytwarzalności Różnej
„Warta”

1031-K3

Dnia 20 września 1975 roku zmarł nagle, długo-
letni pracownik naszego przedsiębiorstwa

CZESŁAW DZIUDZIA

Nagła śmierć wyrwała bezpowrotnie z naszego
grona cenionego i zasłużonego dla przedsiębior-
stwa pracownika, wychowawcę młodzieży, wy-
próbowanego działacza społecznego.

Przekazując wyrazy serdecznego współczucia
Rodzinie Zmarłego, pogrążeni w głębokim żalu
żegnają Go

Dyrekcja — Rada Zakładowa,
koleżanki i koledzy
Przedsiębiorstwa Uprzemysłowionego
Budownictwa Rolniczego Poznań,
ul. Zmigródzka 41/49

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu junikow-
skim dnia 24 września 1975 roku o godz. 14.50.

1052-K3

Dnia 23 września 1975 r. odeszła od nas na
zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza ko-
chana żona, matka, teściowa i babcia, przeży-
wszy lat 66

ZOFIA MOJKOWSKA
z domu GORZEŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 14.15
z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

25555g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
20 września zmarła w Poznaniu

KRYSTYNA POSŁUSZNA
z-ca głównego księgowego PPPD

Była naszą serdeczną koleżanką i sumienną,
długoletnią pracownicą.

Rodzinie Zmarłej wyrazy współczucia skła-
dają

koleżanki i koledzy, Rada Zakładowa
i Dyrekcja
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Przemysłu Drzewnego w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 bm. o godz.
13.00 na cmentarzu w Strzelnie.

1047-K3

† W dniu 22 września 1975 r. zmarł po ciężkich
cierpieniach opatrzony Sakramentami św.,
nasz kochany mąż, tatuś, teść i dziadek, prze-
żywszy lat 45

EUGENIUSZ URBANIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 11.55
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Szamotulska 41 m. 6. 25352g

† Dnia 22 września 1975 r. zakończyła swój pra-
cowy żywot, nasza najdroższa i najofiarniejsza
żona, mamulka, babcia, teściowa i prababcia,
przeżywszy lat 67, śp.

WŁADYSŁAWA WOLNA
z domu KADZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 10.30
na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z córkami i rodziną

Ul. Szczanieckiej 2 m. 2. 25530g

† W dniu 22 września 1975 r. zmarł mój uko-
chany mąż, nasz najdroższy tatuś, brat, teść
i dziadek, przeżywszy lat 69, śp.

FELIKS CIEŚLA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25. IX o go-
dzinie 11.00 w Węglewie.

W smutku pogrążona
rodzina

25457g

† Dnia 22 września 1975 r. zasnęła w Bogu na-
sza ukochana mama, teściowa i babcia, prze-
żywszy lat 65, śp.

KAZIMIERA MURKOWSKA
z domu KRYGIER

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 16.00
z kaplicy cmentarnej w Murowanej Goślinie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Murowana Goślina, ul. Łąkowa 8. 25534g

† Dnia 23 września 1975 r. zmarła nasza dobra
siostra i ciocia, opatrzona Sakramentami św.

JANINA MAŁECKA

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie dnia
25 bm. o godz. 12.00 w kaplicy przy ul. Czarnie-
jewskiej na Osiedlu Warszawskim. Pogrzeb te-
goż dnia o godz. 14.00 na cmentarzu na Miło-
stowie

o czym zawiadamia
ks. Bolesław Małecki

Ul. Czarniejewska 23 — Os. Warszawskie. 25641g

† Dnia 22 września 1975 r. zmarła nagle w 76
roku życia moja ukochana matka, wierny
przyjaciel, teściowa, babcia i prababcia, śp.

LEOKADIA SROCZYŃSKA
z domu RYS

Msza św. pogrzebowa dnia 24 bm. o godz. 16.00
w kościele w Mosinie, następnie pogrzeb z ka-
plicy cmentarnej.

W smutku pogrążeni
syn i synowa z rodziną

Mosina, Krosno 121. 25449g

TEATR

OPERA — g. 19 „Zmierzch Per-ryna”
MUZYCZNY — g. 19 „Noc w Wenecji”
POLSKI — g. 19 przedstawienie zamknięte „Kordian”
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”
LALKI i AKTORA (Scena Młod-ych) — g. 19 „Szary”

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Niewygodny kochanek” (wł.-REN 18 l.), g. 18, 20.15 „Krótkie wa- kacje” (wł.-hiszp. 18 l.)
KDF PAŁACOWE — g. 16.30, 19.30 „Wielki Gatsby” (USA 15 l.)
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Największe wydarzenie od cza- su, gdy człowiek stanął na księ- żyku” (fr.-wł. 15 l.)
BAŁTYK — g. 9.45, 12.30, 15.15 „Dzień skakała” (ang. 15 l.), g. 18, 20.30 seans zamknięty „Noc i dzień”
GONG — g. 10, 12, 20 „Jedna z tych rzeczy” (duń. 18 l.), g. 16, 18 „Tam gdzie rośnie zielony bór” (jug. b.o.)
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Wol- ne miasto” (pol. b.o.)
GWIAZDA — g. 10, 13.30, 17 „Ziemia obiecana” (pol. 15 l.), g. 20 „Panna z dziećmi” (czech. 15 l.)
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Droga Luiza” (fr. 15 l.)
MALTA — g. 16, 18, 20 „Mr. Majestyk” (USA 15 l.)
MINIATURA — g. 15.30, 18, 20 „Ucieczka przez pustynię” (fr. 15 l.)
OSIEDLE — g. 16, 19 „Dzielną wojak Rossoloni” (jug. b.o.)
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Los generała” (radz. b.o.)
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Synowie szeryfa” (USA 15 l.)
RUSZAŁKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Britannia w niebezpie- czeństwie” (ang. 15 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 „Jutro będzie za późno” (czech. 15 l.)
TECZA — g. 17, 19 „Nie oszukuj kochanie” (NRD b.o.)
WARTA — g. 10, 16, 18 „Zeglarz znad Dunaju” (węg. b.o.), g. 12, 14, 20 „Smak zemsty” (hiszp.-wł. 15 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, 18 „Haiti — wyspa prze- kłeta” (USA 15 l.)
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Sugarland Express” (USA 15 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Mileść rozkłada w płatek” (rum. 15 l.)
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Wykopalska Pompei”
ZOO — ul. Krańcowa 1 ul. Zwie- rzyniecka — g. 9-18

DZURY

SZPITALA: Internia, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Władz. Młod-ych 7; neurologia — ul. Łutyczka.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu i po- rady lekarskie — tel. 63-735; wy- padki uliczne i w miejscach pu- blicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-03-31; Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30. Pod- stacja Położn.-Ginekologiczna, ul. Jackowskiego 41, tel. 419-288; ul. Kościuski 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czyn- ny codziennie oraz w niedziele i święta w godz. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 998 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurują: lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne z za- kresu prawa rodzinnego, chorób wenerycznych i z zakresu służby zdrowia — tel. 980.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Staro- lecka 18, al. Marcinkowskiego 11 (ca- łą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takti i mi- nuty; 8.10 Mel. naszych przyja- ciół; 8.25 H. Debiach — zaprasza; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muzycz- ne); „Śpiewające owady”; 9.25 Śpie- wają „Skądowe”; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Kwadrans z „Czerwonymi Gitarami”; 10.05 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Szaleństwo Almayera” — odc. 6 pow.; 10.40 Leksykon jaz- zu; 11 Refleksy; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Muzyka pol- skich melodii; 11.35 Kraków na muzycznej antenie; 12.35 Kraków na muzycznej antenie; 13 Mel. kur- piowskie; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.30 Katalog wydawni- czo; 13.45 Sport to zdrowie; 14.05 Gra- ją i śpiewają regionalne zespoły piosenki i tańca; 14.30 Rytm mło- dych; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.06 U przy- jaciół; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualn. kultural- ne; 16.35 Muz. nowości z Hawany; 17 Radiokurier; 17.20 Muzyka XX wieku; 18 Muz. i Aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Parada polskiej piosenki; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.35 Koncert żywe; 21.15 Kone. chopinowski z nagrań G. Ohlssona; 21.25 Kone. chopinow- ski; 22.20 Śpiewa H. Frackowiak; 22.30 „Wala 75”; 22.40 Przeboje bez słów; 23.05 Korespondencja z za- granicy; 23.10 Wzajemnie bez zobo- wiązań.

Trudny egzamin transportowców

Rozpoczął się najtrudniejszy okres dla transportu, który — obok przewozów różnego rodzaju ładunków w oparciu o stałe umowy z kontrahentami — odgrywa istotną rolę w je- siennej akcji zbioru ziemiopłodów. Sprawni i terminowi odbiór zboża, buraków i ziemniaków stanowi w bieżącym roku sprawdzian transportu samochodowego. Przejął on bowiem od kolei znaczną część przewozu ziemiopłodów, w związku z czym będzie musiał wywiązać się z zadań o wiele większych, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Koordynatorem pracy całego taboru samochodowego przy przewozach produktów rolnych na terenie województwa: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i poznań- skiego jest Zarząd PKS-u w Poznaniu. Na obszarze obje- tym jego działalnością w IV kwartale br. transport kolo- wy przewiezie 3 mln 894 tys. t. ziemiopłodów, w tym 3 mln 265 tys. ton buraków cukro- wych. Wszystkie oddziały poz- nańskiego PKS-u przewiozą w IV kwartale 1 mln 50 tys. ton produktów rolnych, co stano- wi 30 proc. ogólnej masy to- warowej, jaka w tym okresie przejdzie przez pekaesowskie wozy. W stosunku do ostat- niego trzech miesięcy roku ubiegłego, w nadchodzącym okresie PKS przewiezie 250 tys. ton ziemiopłodów więcej.

W celu sprawnego wykona- nia zadań związanych z trans- portem produktów rolnych, wszystkie oddziały PKS-u po- czyniły odpowiednie przygo- towania. W sumie do przewozu ziemiopłodów przeznaczono 190 zestawów (czyli ciągników z przyczepą) o wysokiej spraw- ności i dużej ładowności (od 12 do 18 ton). Zostały one podda- ne szczegółowemu przeglądowi technicznemu i przygotowane

do pracy w warunkach jesien- no-zimowych. W związku z niedostatecznym zaopatrze- niem w części zamiennych, Za- rząd PKS podjął decyzję pro- dukcji we własnym zakresie niektórych rodzajów tych części.

W tych dniach rozpoczęła się kampania buraczana. Od- dział poznańskiego PKS-u obsługujący podobnie jak w ro- ku ubiegłym, 11 cukrowni, przewiozą w IV kwartale 800 tys. ton buraków cukrowych. Do 7 cukrowni odelegowano na stałe tabor wraz z kierow- cami, dyspozytorami i zaple- czem technicznym, które umo- żliwi dokonywanie bieżących napraw na miejscu. Specjalne komisje przeprowadziły lu- strację punktów zyspu i stanu dróg dojazdowych. Większość placów składowych jest dobrze przygotowana do prac załadun- kowych. Oświetlenie punktów zyspu pozwala na pracę 2- zmianową, co w przypadku dostaw do cukrowni jest szcze- gólnie ważne, gdyż zakłady te pracują w ruchu ciągłym. Dziennie dowozi się do nich 1200-1400 ton buraków.

W przygotowaniach do kam- panii jesiennej zwrócono uwa- gę na zapewnienie właściwe- go zaplecza socjalno-bytowe- go brygadom odelegowanym do przewozu produktów rolnych. Kierowcom, monterom i dyspozytorom oddano miejsca w hotelach, zapewniono wyży- wienie w stołówkach zakłado- wych i możliwość korzystania z urządzeń kulturalnych. (gra)

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ● godz. 17 w Techni- kum Energetycznym przy ul. Dą- browskiego 163 zebranie członków koła ZBoWiD Poznań-Jeżyce „Ogrody”; ● godz. 17 w sali przy ul. Mielżyńskiego 7/29 odczyt pt. „Nowe wyniki związane z auto- matami i półgrupami”; ● godz. 18 w sali przy ul. Szkolnej 1 II piętro prelekcja na temat od- powiedzialności prawno-etycznej inżynierów i techników budowni- ctwa.
● Do 30 bm. eksponowana jest w Salonie Plastyki Współczesnej „Desy” przy ul. Czerwonej Armii 63 wystawa „Kobieta w malar- stwie”.
● Osoba, której skradziono ze- garek marki „Zaria” oraz mecz- cyna, który pod koniec kwiet- nia br. okradziony został w Po- znaniu przy ul. Dzierżyńskiego 126 m. 1, proszeni są o zgłosze- nie się w KM MO plac Wolności 18 pokój 122.
● Koło Przewodników PTTK ogłasza zapisy na kursy dla kan- dydatów na przewodników tury- stycznych. Szczegółowe informacje można uzyskać przy ul. Kramar- skiej 7 w godz. 17-18 lub telefo- nicznie — 595-15, do 27 bm.
● Wznowił swoją działalność, po przerwie wakacyjnej, Ośrodek Społeczno-Prawny przy Radzie Dzielnicowej FSZMP Poznań-Grun- wald. W siedzibie Rady przy ul. Skrzywej w każdy wtorek prawni- cy udzielają będą porad ze wszy- stkich dziedzin prawa. (—)

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Gra Poznań- ska Pietnastka Radiowa pod dyr. Z. Mahlika; 8.35 Muzyka; 8.45 Muzy- ka spod strzechy — Beskid Cie- szyński; 9 Utwory Bacha i Stam- itza; 9.40 „Krajobrazy historycz- ne”; Zabytki Warszawy — Ła- zienki; 10 Magazyn literacko-mu- zyczny „Imitacja Nr 31”; 11 „Pien” — fragm. opow.; 11.20 Chick Corea — dawniej; 11.40 „To warto przeczytać”; 11.50 Od Tatr do Bałtyku — mel. z regionu ol- kuckiego; 12.05 „Szuchacz piszą” — my odpowiadamy”; 12.15 Polskie piosenki; 12.30 Czas dobrych gos- podyn; 12.50 „Agrochoc”; 12.55 Ra- dioekram; 13 Dla kl. I i II (cykl matematyczny); „Raz, dwa, trzy... i co dalej?”; 13.20 Gra Zespół J. Milliana; 13.35 „Nie rzućmy ziemi” — opow. F. Reduńskiego; 13.55 Mi- ni przegląd folklorystyczny — Mu- zyka Małi; 14 Wieści, lepiej, ta- niej; 14.15 Rep. literacki pt. „Ich cięsternia i ona jedna”; 14.35 W. A. Mozart: Serejada Es-dur na dwa klarnety, dwa oboje, dwa fa- goty, dwie walturnie; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Aud. folklorystyczna z materia- łów Instytutu Sztuki PAN; 16 „W trosce o słowo i treść”; 17.25 „Za Odra i Nysa” — magazyn; 17.35 Z życia poznańskich szkół muzycz- nych; 18.40 „Świat i my” — ma- gazyn handlu zagranicznego; 19 Język angielski; 19.15 Teatr PR — Studio Współczesne — Cykl: „Au- torzy naszych słuchowisk”; „Scia- na”; 20 Transm. z XIX Międzyn- narodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Je- sień” w Filharmonii Narodowej; 22.05 Rozmowy i refleksje pedago- giczne; 22.16 Muzyka; 22.30 „Ziel- niak polski” — Na słotna jesień — aud. z udz. dr K. Suchorskiej i dr. W. Janowskiego; 22.40 Muzy- ka; 22.50 Nowe wiersze M. Bizio- szewskiego; 23 Twarze jazzu; 23.35

ODPOWIADAMY

Małgorzata Piotrowska. — Nie podała Pani, w jakim zakresie chciała się dalej uczyć. Poli- cealnych Studiów Zawodowych jest wiele. Trudno nam byłoby wymienić wszystkie, dlatego ra- dzimy przyjść do naszej redakcji pok. 58 II p. i wyszukać sobie w wykazie interesujące ją studium. Wykazy takie powinny być w każ- dej szkole oraz bibliotekach. (3108)
Paweł Burek, ul. Krańcowa. — W sprawie adresu klubu wysoko- górskiego powinien Pan zwrócić się do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Poznaniu, Stary Rynek 90. Tam otrzyma Pan interesujące go in- formacje. (3059)
Stanisław Słoma, ul. Maczna. — Prosimy przysłać dane, dotyczące jubilatów, pod adresem naszej redakcji. (3039)

Co słyszał w świecie; 23.40 Fich- ner — koncert na harfe i ork.
WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 20.56, 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna ze- garynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Śledztwo prowa- dzi radca Heumann”; 10 odc. pow.; 9.10 Z kompozytorskiej te- ki G. Brudko; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.30 Jazz na dwa fortepiany — grają J. Brilli i A. Makowicz; 10.50 „Zwy- cieżca” — 24 odc. pow.; 11 Dysko- teka pod gruszą; 11.20 Życie ro- dzinne — magazyn; 11.50 Przeboje na dwie gitary — grają H. Alber i J. Strobel; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czy- tamy pamiętniki — Regina z Ru- sieckich Piłsnynowa „Proceder po- droży i życia mego awantur”; 14 Sztuka I. Kipnisa; 14.30 Płaty do- brzydza — gawęda; 14.40 Melodia przypomni ci... musical; 15.10 Roc- niki polskiej piosenki; 15.30 Her- batka przy samowarze; 15.50 Z ja- zowego archiwum — klasyki for- tepianu; 16.10 Piosenki z listów; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Śledztwo prowadzi radca Heumann”; 11 odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Motocyklem z Ameryki — rep.; 18 Muzykowanie; 18.30 Polity- ka dla wszystkich; 18.45 Aktualn. muzyczne z Paryża; 19 Pow. w wyd. dżw. „Grek Zorba”; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Zabobon na służbie — gawęda; 20.10 Wielki pia- nista — W. Horowitz; 20.50 Tea- tryk Zielone Oko — „Zmiana kli- enta”; — słuch.; 21.20 Technologia muzyki; 21.50 Opera — Leos Ja- nacek „Jenufa”; 22.08 śpiewa As- trud Gilberto; 22.12 3 minuty o przyszłości; 22.15 Trzy kwadrans- jazu — problemy — magazyn; 23 Wierszyki z Księgi Nonsensu; 23.05 Wiersze o arii operowych Mo- zarta — śpiewa M. Price; 23.50 Gra Thijs van Leer.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

Ośrodek przy ul. Wielkiej pomoże rozwiązać smutny problem

Kiedy umiera człowiek, nie dość, iż na jego naj- bliższych spada ogrom- trosk, żal, żaloba — stają w obliczu wielu spraw i piętrzą- cych się trudności, przez któ- re trzeba przebrnąć, by odpro- wadzić zmarłego w jego ostat- nią drogę. Postulowaliśmy na łamach „Głosu”, iż czas do- rzwał po temu, by znaleźć tak- kie rozwiązanie smutnego pro- blemu, które pozwoli na spraw- ne, lecz godne i stosowne do- powagi momentu załatwienie niezbędnych formalności.

Realizując postulat władz miasta i przy ich wydatnej po- mocy, Spółdzielnia Pracy „Universum” zorganizowała w Poznaniu Ośrodek Usług Pogrzebowo-Cmentarnych. Punkt mieszczący się przy ul. Wiel- kiej 8, rozpocznie swą działal- ność 1 października br. Dzien- nikarze mieli okazję obejrze- nia go wczoraj.

Trudno, doprawdy, pow- strzymać się od wielkich słów uznania dla autorów pomys-łu i jego realizatorów. Ośro- dek urządzono absolutnie no- wocześnie, lecz ze stosownym wyczuciem. Zieleń, kwiaty, obrazy przedstawiające pory

PLASTYKA Notatki z pejzażu Poznania

Wystawy w siedzibie Tow- arzystwa Miłośników m. Poz- nania mają inny może nieco- niż we wszystkich pozosta- łych galeriach, charakter. Ich organizatorzy najchętniej wi- dzą bowiem w swych murach prace związane tematycznie w jakiś sposób z Poznaniem. Z jego ludźmi, z jego pejzażem, architekturą. Taki też wła- śnie charakter ma czynna obec- nie w tej galerii nieduża wy- stawa malarstwa i rysunku, Heleny Mindak Michałow- skiej.

Artystka zdecydowała się poświęcić tegoroczne wakacje, aby na nowo i po swojemu spojrzeć na wybrane zakątki Poznania oraz jego najbli- ższych okolic, uchwycić i zano- tować na gorąco ich nastrój, klimat, koloryt. Oglądamy więc tutaj, nie tyle skończone dzieła malarskie, co robocze notatki z pejzażu, szkice kolo- rystyczne, luźne impresje związane z wybranym przez nią motywem. Duża kultura kolorystyczna Michałowskiej oraz bardzo swobodny i im- presyjny charakter jej malar- stwa sprawiają, iż nie bez przyjemności obcuje się na tej wystawie z jej pracami. (ob)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TV Tech- nikum Rolnicze — Matematyka (I. 56); „Współrzędne punktu i wektora na płaszczyźnie”; 7 — TV Technikum Rolnicze — Mecha- nika ogólna (I. 32); „Mecha- nizmacyja opryskiwacza” (powt.); 9 — „Bracia Lautensack” — odc. II filmu ser. prod. NRD; 10 — Dla szkół — Historia, kl. V: „W Egiptie faraonów”; 11.05 — „Dla szkół — Fizyka, kl. VIII: „Siły i ładunki elektryczne”; 12.45 — TV Technikum Rolnicze — Che- mia (I. 3); „Praktyczne znaczenie układu okresowego”; 13.25 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa ro-ślin (I. 2); „Znaczenie wilgotno- ści i opadów w życiu roślin”; 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Obiek- tyw”; 17 — Dla dzieci — „Enti- czek — słowniczek” (kol.); 17.30 — Losowanie Małego Lotka; 17.40 — „Informacje — Towary Propo- zycje”; 17.50 — „Podziemny uni- wersytet” — program dok.; 18.35 — „Poligon” (kol.); 18.55 — Re- cital piosenkarzy Heleny Vondrac- kowej; 19.20 — Dobranoc i Dzie- nnik (kol.); 20.20 — „Axeł i Me- rit” — norw. film fab.; 21.35 — „Czym żyje świat”; 22.05 — Sona- ty fortepianowe — gra Regina Smendzińska; 22.30 — Dziennik (kol.); 22.50 — Wiadomości spor- towe.
PROGRAM II: 17.30 — „Ocalić od zapomnienia” (kol.); 18 — „W cieniu wilków” — odc. IV filmu ser. prod. CSRS; 19 — „Spotkania z Wielkopolską”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.20 — „Rada pedagogiczna”; 20.50 — „Dziecko w świecie dorosłych”; 21.25 — „24 godziny” (kol.); 21.35 — „Idzie żołnierz borem, lasem” — z c. „Polska pieśń żołnierska”; 22.15 — NURT — „Zasady polityki oświe- towie PRL, ich interpretacja i wdrażanie”; Wykl. — min. J. Ku- berski.



...personel udzieli rady i pomo- ci w nietatwych chwilach. Fot. — S. Wiktor

roku, całość utrzymana w to- nacji ciemnej, ale nie czarnej — stwarzają tu nastrój wła- ściwej powagi, daleki jednak od smutku i przygnębienia. Do dyspozycji klientów oddano ka- talogi, informatory, a taktow- ny i dyskretny personel z pew- ną pomocą i podtrzymać na- duchu w nietatwej chwili.

Ośrodek Usług Pogrzebowo- Cmentarnych postawił sobie za- danie nietatwe, jest jednak tym, na co czekałśmy od daw- na: w jednym punkcie załat- wić można, dziś większość, a niebawem całość spraw, zwią- zanych z pogrzebem.

Wymieńmy przykładowo, niektóre z nich: wyznaczenie miejsca na cmentarzu komu- nalnym, ustalenie rodzaju i terminu pogrzebu (są do wy- boru odpowiednie scenariusze ceremonii, są odpowiedzialni za jej przebieg ludzie), opieka nad zwłokami i ich przewóz, formowanie grobów i ich pie- legnacja, sprzedaż trumien, wykonywanie nagrobków, prze- wóz uczestników pogrzebu i organizacja uroczystości za- łobnych.

Zamierzenia Ośrodka idą znacznie dalej. Zająć ma się

(przy współpracy innych środków, nie tylko spółdziel- cych) sprawami związanymi m. in. z zakupem stosownych ubiorów, wykonywaniem wie- ców i dostarczaniem kwiatów zamieszczaniem nekrologów zawiadaniem rodzin w kra- ju i za granicą, stosowną ada- tacją Domów Pogrzebowych w Junikowie i Miłostowie. Ste- wem — wszystko dla wszy- stkich w zakresie usług pogrze- bowo-cmentarnych.

Placówka przy ul. Wielkiej — tak przecież potrzebna, je- dyna w kraju jeżeli chodzi o zakres działania i sposób rea- lizacji usług — z pewnością nie zawiedzie naszych oczeki- wań. Pamiętajmy wszakże, że jest to praktyczny zakład eks- perymentalny, wiele proble- mów ułoży dopiero czas i be- pośredni kontakt z klientami. Wiele też zależy od naszy- władz i instytucji, które, wie- rzymy, udzielią pełnej pomocy, by ośrodek mógł właściwie służyć wszystkim potrzebują- cym. (res)

Przedzjazdowy czyn młodzieży

Uczniowie budują stadion

Przed laty, gdy wybu- dowano Liceum Ogólno- kształcące nr 5 im. Ma- rii Koszutskiej przy ul. Trau- gutta w Poznaniu, młodzież musiała zadowolić się przy- szkolnym boiskiem. O usytu- owaniu większego sportowego ośrodka nie było mowy ze- względu na zwartą zabudowę dzielnicy.

Gdy tylko nadarzyła się o- kazała wykupiono sąsiedni bu- dynek i otaczające go sady z przeznaczeniem na stadion spor- towy. Postanowiono, że sta- dion budowany będzie czynem społecznym. Gotowość pracy gremialnie zadeklarowała mło- dzież. Na początek trzeba było karczować drzewa, wyrówny- wać teren. Mimo że praca była ciężka, a pokryta przestrzeń w niczym nie przypominała stadionu, entuzjazm młodzie- ży nie słabł. Każdemu z pra- cujących młodych ludzi rysow- ał się kształt stadionu.

Z chaosu i bałaganu wyłaniać się zaczął stopni- owo obiekt sportowy. Pierw- szy etap budowy zbliżał się ku końcowi. Wtedy to młodzież za- proponowała, aby wszystkie prace ziemne zakończyć przed Świętem Odrodzenia w 1974 r. Pracowano ze zdwojoną ener- gią i słowa dotrzymano.

Ten duży obiekt sportowy stał się centrum zainteresowa- nia nie tylko szkolnych spor- towców. Walnie pomagają w pracach rodzice i zakład opie- kuńczy „Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa Metelplast — Poznań”.

Gdy patrzy się z okien szko- ly na rozległy obiekt, widok jest rzeczwiście imponujący. Niewiele szkół może się po- szczycić takim zapleczem spor- towym. Wydawało się, że nim- na bieżąco stanią pierwsi spor- towcy upłynie jeszcze sporo czasu.

V Liceum postanowiła przy- spieszyć zakończenie prac. Na- wiadomości, że młodzi robotni- cy dla uczczenia VII Zjazdu partii podejmują wartościowe zobowiązania produkcyjne, członkowie szkolnej organiz- acji Harcerska Służba Polsce Socjalistycznej oraz Szkolnego Koła Sportowego jednomyślnie stwierdzili, że ich zobowią- zaniem z okazji VII Zjazdu PZPR będzie zakończenie pra- cy na stadionie. To już postano- wione. Nim rozpocznie swoje obrady VII Zjazd stadion przy Liceum Ogólnokształcącym będzie gotów. Obecnie młodzi pracują ze zdwojoną energią. Doczekać się nie mogą momen- tu, gdy staną na bieżni wła- snego stadionu. Wprawdzie nie- będzie to jeszcze koniec prac. Na wykończenie czeka dawny budynek mieszkalny, który za- adaptują na szatnię i pomie- szczenia rekreacyjne. (bg)

Uczymy się po węgiersku

Okazję po temu stwarza — jak w poprzednich latach Oddział Śródmieście Towarzystwa Przy- jaźni Polsko-Węgierskiej na ku- piasz organizowanych dla poczt- kujących i zaawansowanych w Technikum przy ul. Różanej (w- ście z ul. Czesława). Formularze zgłoszeń można wypełnić w klu- bie „Mozaika” (St. Rynek 7). Pierwsze spotkanie członków Od- działu odbędzie się 1. X. o godz. 18.

Sygnaty czytelników

Wokół naszego budynku wsta- skie domy mają już nową elewa- cję. Nasz budynek nie może się jej doczekać. Straszny swoim wy- dem — piszą lokatorzy z ul. Mi- skiej 13.
W bloku przy ul. Kotlańskiej nr 1 od pół roku nie jest sprzą- tana klatka schodowa.